Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 312. — ROK XXXIX.

SRODA

16 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Plon „Tygodnia Rolniczego".

Nie zajmowaliśmy się dotąd bliżej „Tygodniem Rolniczym", gdyż do tej imprezy nie przywiązywaliśmy większej wagi. Tyle już było najrozmaitszych „tygodni", a nic nie zmieniło się na lepsze. To, co zaniedbywało się latami, nie da się naprawić w ciągu tygodnia. Była to, jak wiele innych, manifestacja, która żadnych poważniejszych konsekwencyj mieć nie może. Chodziło o to, ażeby, wobec nastrojów, szerzących się na wsi, wobec zanikających tam wpływów samacyjnych, dać dowód, że jednak coś niecoś robi się także dla wsi. „Tydzień Rolniczy" ma sparaliżować akcję, idącą od wewnątrz, o której tak głośno było niedawno w całej Polsce i której epilog rozegra się w sali sądowej w formie procesów kilkudziesięciu działaczy ludowych. Czy osiągnie ten cel, wątpić należy. Przebieg „Tygodnia Rolniczego" w różnych miejscowościach kraju czyni w tym względzie istniejący sceptycyzm bardzo uzasadnionym.

„Tydzień Rolniczy" zakończył się wielkiem zgromadzeniem w Warszawie z udziałem delegatów z całego państwa i w obecności ministra rolnictwa. Przemawiali niemal wyłącznie przedstawiciele wielkiej własności, obdarzeni przy wyborach mandatami do Senatu. Wśród powziętych uchwał było dużo takich, które były uchwalane nieraz na zgromadzeniach, organizowanych przez Stronnictwo Ludowe. Okazuje się zatem, że nie wszystko jest złe i szkodliwe, co pochodzi z tamtej strony, że wiele postulatów, wysuwanych przez opozycję, znajduje się później w programowych wystąpieniach obozu prorządowego. Dowodziłoby to, że w kołach opozycyjnych panuje głębsze wyczucie konieczności życiowych, że tam szybciej orjentują się w potrzebach wsi i rolnictwa i że żywiej reagują na liczne ich bolączki. Stąd też pochodzi różnica, jaka istnieje między reakcją u dołu a odczuwaniem tych samych zjawisk u góry. Tu jest ruch żywiołowy, który nieraz z wielkim trudem daje się ująć w ramy organizacyjne, tam widzimy inscenizację, przy której zgóry narzuca się pewne formy i cały wysiłek idzie w tym kierunku, żeby istniejące niezadowolenie nie wylało się poza nie i nie ujawniło się w całej swej, niekiedy aż brutalnej, jaskrawości.

I „Tydzień Rolniczy" i uchwalone w związku z nim rezolucje dowodzą, że sytuacja wsi jest tego rodzaju, że dłużej nie można przymykać oczu na istniejące tam stosunki. Tak przynajmniej może się wydawać, jeżeli staniemy na stanowisku, że ostatnia impreza sanacyjna podyktowana została zrozumieniem powagi sytuacji a nie jest zwykłym manewrem, spowodowanym wyłącznie chęcią ratowania własnego prestiżu i dążeniem do osłabienia wpływów stronnictw opozycyjnych. Gdyby jednak w tem trzeba było szukać genezy „Tygodnia Rolniczego" — jak to czynią niektórzy — to zgóry można powiedzieć, że cały ten wysiłek i niewątpliwie bardzo poważny wydatek, jaki musiała pochłonąć organizacja tej imprezy, poszedłby na marne. Minęły już te czasy, gdy efektowny frazes i barwne dożynki działały tak sugestywnie, że pozwalały zapominać o tem, co boli i gnębi. Dziś, nawet wbrew woli inicjatorów „Tygodnia Rolniczego", wysunięte przez nich postulaty znajdują tak żywy oddźwięk, że staną się bodźcem do kontynuowania akcji, której hasłem było przecież nic innego, jak uchwalone przez zjazd rolniczy w Warszawie żądanie, „racjonalnego obniżenia cen towarów przemysłu fabrycznego i państwowego, niezbędnych w produkcji i dla konsumcji rolniczej, w szczególności cen związanych przez kartele i monopole". Ten sam postulat wysuwany jest już oddawna, chociaż w innej stylizacji i redakcji. Teraz, jak widzimy, stał się on również hasłem obozu sanacyjnego, który ujął go w formę niezmiernie ostrożną. Ale, co znaczy forma, jeżeli istota zagadnienia pozostała ta sama, a tak właśnie dzieje się w danym wypadku. Najważniejsze hasło wsi przejęli jako swoje organizatorzy „Tygodnia Rolniczego". Jest to nie tylko bardzo znamienne, ale powinno także obowiązywać.

Dlatego więc sądzimy — wbrew temu, co inni twierdzą, — że „Tydzień Rolniczy" przyniósł istotny „plon". Może on nie jest taki, jakiego po nim oczekiwano, ale nie mniej zasługuje na uwagę. Już to jedno, że ujawnił solidarny front całego rolnictwa, nie wyłączając jego odłamów sanacyjnych, w dążeniu do realizacji hasła, które w tej chwili wieś uważa dla siebie za najważniejsze, stanowią niewątpliwą zasługę organizatorów „Tygodnia Rolniczego". To, co dotychczas musiało się ukrywać, albo mogło być głoszone półgębkiem, nabrało teraz niejako praw obywatelskich...

Nie wszystkie rezolucje, uchwalone na zakończenie „Tygodnia Rolniczego", będą zrealizowane; nie wszystkie mogą liczyć na „zdecydowaną pomoc czynników rządowych", na co, zresztą, odrazu zwrócił uwagę minister Ludkiewicz, a, mimo to, wyników „Tygodnia" nie można lekceważyć. W odróżnieniu od innych imprez sanacyjnych, ograniczających się do współudziału w nich ściśle dobranego grona osób i to najczęściej w jednem miejscu, przeważnie w stolicy, w organizacji „Tygodnia Rolniczego" i urządzanych w tym czasie zebraniach wzięły udział tysiące osób. Teraz oczekują one z pewnością na rezultat tej imprezy i byłyby głęboko rozczarowane, gdyby się okazało, że żadna z tak hojnie sypanych obietnic nie została dotrzymana. „Tydzień Rolniczy" musiał rozbudzić duże nadzieje. Gdyby i tym razem zawiodły, miałoby to ten skutek, że wpływy sanacji na wsi uległyby zupełnej likwidacji.

A więc „Tydzień Rolniczy" zasługuje na poważniejsze traktowanie zarówno przez opozycję, jak i przez jego inicjatorów i organizatorów.

A. D.

Skrócenie czasu pracy w kopalniach o 15 minut.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) Rząd zamierza podobno zgłosić do Sejmu wniosek **o ratyfikację międzynarodowej konwencji o czasie pracy w kopalniach**, którato konwencja przyjęta została na XV Międzynar. konferencji pracy. Konwencja ustala czas pracy w kopalniach **na 7 godzin 45 minut**, co oznacza skrócenie dziennej pracy w kopalniach o 15 minut.

Rewizja w lokalu Stron. Ludowego w Warszawie.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) **Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Marszałkowskiej 68** w poszukiwaniu odezw, nawołujących do strajku rolnego w województwie łuckiem. Ponieważ rewizję **przeprowadzono w nocy**, gdy nikogo nie było w lokalu, musiano użyć pomocy ślusarza celem otwarcia **drzwi**.

Projekt gazyfikacji Górnego Śląska.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) W Paryżu toczą się rokowania z przedstawicielami kapitałów francuskich i amerykańskich w sprawie sfinansowania zaleconego przez Radę Ligi Narodów **planu gazyfikacji Górnego Śląska**. Jeżeli rokowania te doprowadzą do rezultatu, to **prace rozpoczną się z wiosną 1933 roku**. Plan przewiduje budowę rurociągu z Katowic **do Częstochowy i do Krakowa**, przyczem wszystkie miasta leżące na tych dwu linjach a pozbawione gazu, **uzyskałyby dopływ gazu na cele gospodarcze i oświetleniowe**. Na terenie b. Kongresówki wchodzą tu w rachubę **miasta Sosnowiec, Będzin, Myszków i t. d. Koszt tej inwestycji obliczony jest na 40—50 milj. zł.** Projekt przewiduje również **budowę gazowni w kilku większych miastach Polski, oraz rozszerzenie** gazowni w Łodzi i Warszawie. **Narazie** aktualną jest tylko gazyfikacja G. **Śląska.**

———o———

Znaczny spadek obiegu banknotów.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) Zamknięcie rachunków Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje wzrost zapasu złota o **2.9 milj. zł.**, a zagranicą — 209 milj. **Obieg banknotów zmniejszył się o 58.8 milj. zł. i wynosi obecnie 1003.8** milj. zł. **Obieg bilonu zmniejszył się o 12.3 milj.** do sumy **294.3 milj. zł.**

———o———

Doręczenie motywów wyroku brzeskiego

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). Kancelarja sądu okręgowego w Warszawie **rozpoczęła doręczanie motywów wyroku w procesie brzeskim wszystkim obrońcom oskarżonych.** Oskarżonych zawiadomiono, że ich obrońcy otrzymali tekst motywów.

POŻAR AKTÓW SĄDU KARNEGO.

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). Na wtorek zrana wybuchł pożar w kancelarji z aktami karnemi V-tego oddziału sądu grodzkiego. Rozpraw skutkiem tego odroczono.

Polska nie płaci grudniowej raty długu amerykańskiego.

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). W dniu 15 grudnia przypada płatność raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej w Ameryce. **Chodzi o wpłatę 40 milj. zł.** Polska jeszcze we wrześniu złożyła oświadczenie, że **raty tej nie będzie mogła zapłacić**, podobnie jak zrobiło to kilka innych mniejszych państw.

Zamówienia sowiecki .

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). W toku są rokowania z Sowietami o zamówienia na sumę **700 tysięcy złotych.** Idzie tu głównie o dostarczenie przez przemysł polski Sowietom akumulatorów wartości 150 tys. zł.

WZROST BEZROBOCIA W ŚWIETLE URZĘDOWEJ STATYSTYKI.

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). Oficjalna statystyka bezrobotnych zarejestrowanych, wykazuje **wzrost w ciągu ub. tygodnia o 5.088 osób.** Na Górnym Śląsku jest 70.202 urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych.

KRÓTSZY O 6 GODZIN CZAS PRZEJAZDU WARSZAWA —PARYŻ.

Warszawa 15. 11. (Telef. wł.). W Berlinie odbyła się konferencja międzynarodowa dla polepszenia komunikacji kolejowej między wschodem a zachodem — przez Polskę. Projekt polski. przyjęty na tej konferencji **skraca czas przejazdu na linji Warszawa—Paryż o 6 godzin.**

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) **W dniu 21** b. m. zbiera się Rada Ligi Narodów. **Delegacja** polska wyjedzie do Genewy pod **przewodnictwem p. Becka lub p. Szembeka.**

Genewa, 15 listopada. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dziś **program porządku dziennego obrad Rady Ligi Narodów, zbierającej** się w dniu 21 bm. Na **pierwszym planie** stoi **konflikt chińsko-japoński i zatarg boliwijsko-paragwajski.** Dalej znajdzie się na porządku dziennym **skarga mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie reformy agrarnej, zatarg polsko-gdański** i wybór Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla W. M. Gdańska na miejsce zmarłego hr. Graviny.

Trocki wyjechał do Kopenhagi.

Londyn, 15 listopada. Po **otrzymaniu od** posła duńskiego w Konstantynopolu **wizy na** 7-dniowy pobyt w Danji, **wyjechał dziś Trocki wraz z rodziną z Konstantynopola do Kopenhagi. Przed udzieleniem wizy poseł duński upewnił** się w tureckiem ministerstwie spraw **zagranicznych**, czy Trockiemu wolno będzie powrócić do Turcji. **Ostateczny cel podróży Trockiego nie jest znany. Podróż odbywa on na parowcu włoskim „Prage".**

Rewolta wojskowa w republice Honduras.

Nowy Jork, 15 listopada. Z **Tegucigalpa** donoszą, że w **północnej części republiki Honduras wybuchła rewolucja**, na której czele **stanął generał Justo Umana.** Po 12-godzinnej **krwawej** walce, w toku której wojska rządowe **straciły** kilkaset ofiar w zabitych, powstańcy **zajęli** miasto San Pedro. Jak dalej donoszą, **rewolucję wywołali zwolennicy partji liberalnej, która podczas ostatnich wyborów odniosła poważną porażkę.**

———o———

O czem piszą inni?..

Co zrobić z postulatami rolników?

Zorganizowany przez sanacyjne organizacje „Tydzień Rolniczy“ nie przyniósł jakoś spodziewanych rezultatów. W mieście nie wywołał większego wrażenia, a — co dziwniejsze — także i na wsi. Z pewnością z powodu partyjnego nastawienia... Ale, ponadto, „Tydzień Rolniczy“ nabawił sfery sanacyjne poważnych kłopotów... Oto — jak donosi „A. B. C.“ — na zebraniu organizacyj rolniczych w ub. niedzielę w Warszawie dużą konsternację wywołało przemówienie sen. Wielowiejskiego.

„Sen. Wielowiejski — pisze „ABC“ — wysunął **postulat dalszego obniżenia stopy procentowej, przymusowej konwersji kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych, tudzież przymusowego obniżenia stopy procentowej i rozłożenia na dłuższy okres amortyzacji kredytów długoterminowych.**

Również mocno wystąpił sen. Wielowiejski **przeciwko cenom kartelowym.** Dalej wysunął on żądanie rozszerzenia zbytu surowców krajowych, wprowadzenia stosowania przymusu mieszanek spirytusowych, obniżenia taryf kolejowych oraz zrewidowania polityki traktowanej w kierunku większego uwzględnienia interesów rolnictwa.

W zakresie ciężarów publicznych domagał się sen. Wielowiejski umożenia podatku majątkowego, tudzież nowelizacji ustawodawstwa społecznego, szczególnie zaś ubezpieczenia chorobowego na terenie ziem zachodnich.

Przemówienie sen. Wielowiejskiego przerywane było okrzykami..., **podkreślającemi zbytnie umiarkowanie mówcy“.**

Opłacalność pracy rolnika.

„Gazeta Polska“ ujmuje sprawy rolnictwa w 5 „tez“. Pierwsza z nich stwierdza, że Polska musi produkować rolnicze płody na eksport. A ostatnia brzmi:

„Aby „wyrównanie na front rolniczy“ dało pożądany skutek — wysokość produkcji rolnej w Polsce nie może zostać w znaczniejszy sposób zmniejszoną.

Nieodzownym warunkiem realizacji zarówno tez powyższych, jak i rezolucyj uchwalonych przez organizacje rolnicze — jest niezmniejszanie produkcji rolnej. Gdyby uchwałom tygodnia rolniczego miało towarzyszyć zmniejszenie obszaru zasiewów należałoby te uchwały rzucić do pieca. Każda z nich ze słusznej stawałaby się niesłuszną, z rozsądnej głupią, z pożytecznej szkodliwą. „Klęska urodzaju“ w Polsce — jest to klęska, o której zesłanie modlić się należy nadal co dnia i co roku.

Czy życzenia i pomysły rolników będą urzeczywistnione — w ostatecznym rezultacie, zależy od tego czy rolnicy będą jak dawniej uparcie siać i orać.

Pług odwalający skiby jest w istocie tym dyktatorem, który narzuca Polsce jej program gospodarczy“.

Z takiem podenerwowaniem pisane artykuły żadnego rolnika nie przekonają. **Żeby rolnik mógł „uparcie orać i siać“, musi mieć nadzieję, że mu się to opłaci...** Zresztą szkoda każdego słowa na poparcie tej jasnej tezy, której tylko „Gazeta Polska“ nie może zrozumieć.

Handel dziećmi (?)

Socjalistyczny „Głos Stolicy“ opisuje za jakimś nienazwanym tygodnikiem wypadek podobno sprzedania dziecka przez matkę i to na jarmarku.

„Zaczął się — pisze „Głos Stolicy“ — targ. Matka dziecka zażądała 50 zł. odstępnego, a kobieta chciała dać tylko 20 złotych. Wreszcie matka się zgodziła i ucałowawszy dziecko „oddała“ je kobiecie. Jeden z przechodniów, obserwujący tę scenę, zapytał „i nie wstyd wam sprzedawać własne dziecko?“

Załzawionemi oczami spojrzała matka na pytającego i powiedziała: „Dziecko będzie chociaż miało co jeść, a u mnie zamorzyłoby się głodem, a te 20 złotych będę miała dla pozostałych“.

„A wielkie głowy faszystowskie — dodaje „Głos Stolicy“ — bają, że to niby ustrój socjalistyczny chce rozbić świętość rodziny. A w roku 1932 w kraju „zachodniej kultury“ i „cywilizacji“ matki muszą handlować dziećmi, w obawie przed ich śmiercią głodową“.

Niema żadnego powodu do wysuwania tu „ustroju socjalistycznego“. Jedno państwo go dotąd wprowadziło w życie. A tam wprawdzie niema „handlu dziećmi“, ale tylko dlatego, że wyzwolone z więzów rodzinnych nie pozwalają się sprzedawać. Za to tysiącami włóczą się jak „dzikie zwierzęta“ według sprawozdań prasowych... Poza tem, jeśli opisany wypadek jest prawdziwy, to nie ulega wątpliwości, że **jest on ciężkiem oskarżeniem społeczeństwa!**

Rozbicie wśród Polonji francuskiej.

„Polak we Francji“, tygodnik wydawany przez „Misję Polską“ w Paryżu, pisze o **zjeździe Polaków z całego świata w roku 1934.** A zwracając uwagę na stosunki panujące wśród emigracji polskiej we Francji, podkreśla jej rozbicie. M. in. rozbicie panuje na terenie oświatowym.

„Posiadamy — pisze — dwie organizacje naczelne, — Pomoc Oświatową i Związek Tow. im. Piłsudskiego, które ze sobą nietylko nie współpracują, ale z których ostatnia ciągle wytacza żale, że jest bojkotowaną przez drugą — żale niesłuszne, ale świadczące o rozłamie, jaki istnieje. Jest podobno zamiar, aby przechrzcić organizację tę na Związek Tow. Kulturalno-Oświatowych. Zauważyć się też daje fakt, że pewne organizacje nastawione są negatywnie do naszych tradycyj religijnych, i katolickich, ulegając wpływom otoczenia. Uważając, że katolickość emigracji naszej jest nietylko czynnikiem ideowym samym w sobie, ale jak bywa na każdej emigracji, czynnikiem wybitnie narodowym, trzeba stanowczo zakusy na religijność potępić“.

Następnie „Polak we Francji“ wyraża nadzieję, że się wychodźtwo polskie we Francji zjednoczy w „Centralnym Komitecie Polskim“.

Sobota czy niedziela?

Kiedy pierwszy wyłom w świętowaniu niedzieli niedawno zrobiono, żydzi podnieśli wesoły głos, że już „zrobiony pierwszy wyłom“... Kiedy kupiectwo chrześcijańskie bronić się postanawia przeciwko dalszym wyłomom. Żydzi, a mianowicie Centrala Kupców Żydowskich stawiają Rządowi żądanie, aby Państwo „równomiernie i sprawiedliwie traktowało“ chrześcijańskich i żydowskich kupców i rzemieślników, gdyż obecny stan zmusza tych ostatnich „świętować dwa dni w tygodniu“.

W teorji wygląda to całkiem słusznie i nawet po naszej stronie znajdują się osoby, które w taki właśnie czysto teoretyczny, a nie praktyczny sposób patrząc, uważają, że ta ustawa upośledza żydów, t. j. tę część ludności, która święci sabat. Zastanówmy się jednak, jak wyglądałyby rzeczy, gdyby żydom dozwolono w niedzielę sklepy mieć otwarte. Wtedy nasz, **polski handel, który przecież jest o wiele słabszy od żydowskiego** — co nie potrzebuje żadnych dowodów! — otrzymałby potężny cios zwłaszcza na prowincji. Przecież nasz wieśniak — ale nietylko on, także wiele innych osób, zwłaszcza kobiety — który właśnie w niedzielę ma więcej czasu i idzie do kościoła na nabożeństwo, przy sposobności załatwiłby wszystkie swoje zakupy w mieście. U kogo? Naturalnie że u tego kupca, który miałby sklep otwarty w niedzielę, t. j. u kupca żydowskiego. Konsument nasz i tak częstokroć woli iść kupić do żyda, z którym się może targować, handryczyć, niż do katolika, przedstawiającego mu stałe ceny; ale przecież zmuszony, przy obowiązującym spoczynku niedzielnym, załatwiać swe zakupy w dzień powszedni, widząc pomiędzy 5 lub 6 sklepami żydowskimi jeden polski, przecież od czasu do czasu trafi i do polskiego, nawiąże stosunki z polskim kupcem. **Przy przeniesieniu wszystkich zakupów na niedzielę, i przy równoczesnem zamknięciu w niedzielę chrześcijańskich sklepów — nasz konsument** wiejski, a także konsument prowincjonalny przyzwyczajający się w tych warunkach w niedzielę **właśnie interesy swe załatwić do większego miasta — do reszty odzwyczaiłby się od sklepu polskiego, katolickiego.**

Cóż wobec tego czyniliby kupcy chrześcijańscy, co zmuszeni byliby uczynić, aby jako tako swą zdolność konkurencyjną wobec żydów podtrzymać? Rada jest, bardzo prosta. Otwierać sklepy w niedzielę! Na to żydzi nie chcieliby się zgodzić. Może zażądaliby obowiązującego spoczynku niedzielnego dla chrześcijan? Wtedy chrześcijanie zaczęliby walczyć o prawo nieświętowania w niedzielę!

Do tegoby doszło logiką rzeczy, tak więc w razie zniesienia spoczynku niedzielnego, który też i żydów obowiązuje, **zniesionymby został** najpierw faktycznie, potem i ustawowo **spoczynek niedzielny dla chrześcijan.** Jeśli więc żydzi skarżą się, że przy systemie obowiązującego wszystkich bez wyjątku spoczynku niedzielnego, oni zmuszeni są **dwa** dni w tygodniu świętować — to naodwrót, **przy tym systemie, którego żydzi domagają się, chrześcijanie nie świętowaliby ani jednego dnia.**

Nie ulega wątpliwości, że świętowanie 2 dni w tygodniu musi być połączone ze stratą materjalną, temu nie ma co przeczyć. Ale na to stawmy pytanie z naszej strony: Czy **częściowa strata materjalna żydowskiej mniejszości** miałaby **więcej zaważyć** niżli ta olbrzymia, z wielu względów, religijnych, kulturalnych, zdrowotnych, moralnych — **strata moralna społeczeństwa chrześcijańskiego,** któreby się samo w razie zwycięstwa żydowskich postulatów własnemi rękami pozbawić musiało swojej niedzieli? co jeśliby tego uczynić nie chciało, to miałoby przed sobą tylko inną możliwość: Narazić się na **osłabienie gospodarcze,** napewno co do sumy strat materjalnych, większe, niż straty materjalne żydów, przez dwa dni wstrzymujących się od handlu.

Jeśli więc prawdą jest, że przymusowe dla żydów święcenie niedzieli przynosi im napewno jakieś szkody i niedomogi — to nie mniej w praktyce prawdą byłoby, i to prawdą groźniejszą niż tamta, — że mianowicie **niedziela, otwarta dla żydowskiego handlu, zostałaby pożartą przez sobotę.** Żyd miałby swoją sobotę, chrześcijanin nie miałby niedzieli. W niedzielę byłoby po rynkach naszych miast i miasteczek życie, ruch, harmider, targ, handel, krzątanina i pot — nietylko żydowski, lecz i chrześcijański! — ale zato w sobotę byłby świąteczny spokój, skupienie, cisza, przerywane tylko spiewami z bethamidreszów, ale poco mielibyśmy narzekać?... dlaczegóżby i chrześcijanie nie mieli wtedy, w sobotę, — skoro nie w niedzielę! — wypoczywać, bawić się — ewentualnie i pójść modlić się?!... **Możnaby jedno zrobić** ustępstwo, ustępstwo, któreby zresztą było pomyśli tych wszystkich bardzo licznych osób, co zajęte przed południem i popołudniu, faktycznie **nie mają kiedy załatwić sprawunków — pozwolić w sobotę wieczorem na dłuższe otwarcie sklepów — naturalnie wszystkim,** nietylko żydom. Komu zależałoby na poparciu kupca polskiego, i takby poszedł do niego; ale to już inna sprawa.

W Rumunji.

POLITYKA FINANSOWA. PAKT O NIEAGRESJI Z ROSJĄ SOWIECKĄ. PRZECIWKO REWIZJONIZMOWI WĘGIERSKIEMU.

Bukareszt, w listopadzie.

W tych dniach powraca do Bukaresztu premjer Maniu. Po jego powrocie rada ministrów natychmiast przystąpi do rozpatrywania kwestji porozumienia z Ligą Narodów w sprawie technicznej współpracy przy reorganizacji skarbu państwa. Za rządów gabinetu Vajdy-Voevoda delegacja rumuńska, na której czele stał obecny minister skarbu, p. Madgearu, parafowała już w Genewie z komitetem finansowym Ligi Narodów tekst układu, ale rząd wówczas nie chciał układu podpisać ponieważ podnosiły się sprzeciwy przeciwko obcej kontroli nad reorganizacją rumuńskiego skarbu państwa. Rząd Maniu na kilku posiedzeniach zajmował się tą kwestją, przyczem minister skarbu, Madgearu, i minister handlu Lugoszanu przekonywali radę ministrów o konieczności zawarcia porozumienia z Ligą Narodów. Ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło, chociaż przeważa przekonanie, że porozumienie jest konieczne, istnieje jednak w rządzie różnica zdań, co do szczegółów. Jedni członkowie rządu sądzą, że wystarczy przeprowadzić tylko drobne zmiany redakcyjne, podczas gdy inni są zdania, iż należy zmienić zasady, na jakich układ się opiera. Zaleca się również rządowi, aby sam poczynił zarządzenia oszczędnościowe, wymagane przez finansowy komitet Ligi Narodów, aby w ten sposób uzyskać ulgi, przyrzeczone ze strony wierzycieli Rumunji. Wyłania się także pytanie, czy koniecznem jest, aby Rumunja porozumiała się z Ligą Narodów już w listopadzie. Niektórzy sądzą, że pośpiech jest zbyteczny, i że układ powinien być zawarty dopiero w styczniu. Takie odroczenie wcale nie przyczyni się do pogorszenia sytuacji gospodarczej. Jeżeli na ministrów postanowi odroczyć zawarcie układu do styczniowej sesji komitetu finansowego Ligi Narodów, to minister skarbu opracuje projekt budżetu państwowego na rok 1933 niezależnie od układu genewskiego. Po opracowaniu budżetu i kiedy okaże się, że nie można porozumieć się z wierzycielami zagranicznymi, Rumunja przedłoży komitetowi finansowemu Ligi Narodów i będzie mogła oświadczyć, że sama zrobiła porządek w polityce finansowej. Na tej podstawie rząd rumuński poprosi komitet finansowy Ligi Narodów o poparcie bez udziału zagranicznych rzeczoznawców w rumuńskiem ministerstwie skarbu. W kołach politycznych przypuszczają, że przy takim stanie rzeczy miarodajne czynniki w komitecie finansowym uznają, że Rumunja uczyniła wszystko co było w jej mocy i poprą Rumunję w jej rokowaniach z wierzycielami. Niektórzy członkowie rządu są zdania, że takie załatwienie sprawy byłoby najodpowiedniejsze, gdyż chodzi tu o prestiż państwa.

Wobec tych kłopotów finansowych zeszła na drugi plan sprawa paktu o nieagresji z Rosją sowiecką. Można tylko tyle powiedzieć, że z powodu zmiany w Polsce na stanowisku ministra spraw zagranicznych, w opinji rumuńskiej panują nastroje raczej pesymistyczne.

Z inicjatywy dziennika bukareszteńskiego „Universul“ w całej Rumunji urządzane są wielkie manifestacje przeciwko węgierskiemu rewizjonizmowi, głoszonemu oficjalnie przez rząd Gömbösa. W ubiegłą niedzielę manifestacja taka odbywała się w Bukareszcie. Wobec ogromnych tłumów przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych.

Mówcy wskazywali na to, że w momencie niebezpieczeństwa zacierają się różnice w narodzie rumuńskim, który w kwestjach polityki zagranicznej występuje zawsze zjednoczony. W rezolucjach, które na zgromadzeniach manifestacyjnych uchwala i protestuje się przeciwko dążeniom do naruszenia pokoju i przeciwko prądom, zmierzającym do rewizji traktatów pokojowych, a temsamem porządku prawnego w Europie. Rumuński naród, zjednoczony na podstawie trjumfu sprawiedliwości, stanowczo walczyć będzie o pokój wszelkimi środkami i stanie w obronie swych praw. Podkreśla się solidarność narodu rumuńskiego z wielkimi sojusznikami z czasu wojny i wzywa się do mobilizacji wszystkich przeciwko rewizjonistycznemu niebezpieczeństwu.

Dr. J. K.

Konkordat Badenji ze Stolicą Ap.

Po paroletnich pertraktacjach został w dn. 12 bm. podpisany konkordat kraju związkowego Badenji ze Stolicą Apostolską. Wkrótce znajdzie się na porządku obrad badeńskiego Landstagu celem ratyfikacji... Jest to wiec trzeci konkordat, który ze Stolicą Apostolską zawierają kraje Rzeszy. Pierwszym była Bawarja; drugim Prusy, w których imieniu socjalistyczny premjer Braun prowadził pertraktacje z Rzymem.

Badeński konkordat załatwia następujące sprawy: wybór Arcybiskupa fryburskiego, kształcenie kleru, administracja kościelna, mienie kościelne, zakony i nauka religji w szkole.

Urząd arcybiskupi we Fryburgu ma być obsadzany zasadniczo przez kapitułę (powiększona o trzech wyborców) w drodze wyboru. Po dokonanym wyborze Stolica Apostolska zapytuje rząd Badenji, czy przeciw elektowi nie ma zarzutów „ogólno-politycznej, lecz nie partyjno-politycznej natury“. Jeśli zarzuty są a porozumienie niemożliwe, „Stolica Święta staje się wolną w zakresie nominacji nowego arcybiskupa“. Studjum filozoficzno-teologiczne kleryków ma trwać przynajmniej trzy lata, „(prawdopodobnie jednak po ukończeniu kursu seminaryjnego, przyp. „Głosu Nar.“)“... Biskup jest „swobodny“ przy obsadzaniu urzędów kościelnych. Stolica Apostolska w drodze przywileju rezygnuje z obsadzania kanonikatów, nawet wtedy, gdy ten, który go piastował, posiadał godność prałata domowego J. Św. lub szambelana.... Pełną swobodę ma Biskup również w zarządzie majątkiem kościelnym... Nauka religji jest w szkole obowiązkowa. Konkordat gwarantuje Kościołowi pełną swobodę w nadzorowaniu i kierowaniu tą nauką.

Konkordat badeński, jak z tego widać, zostawia Kościołowi pełną swobodę. Niema w nim śladu cezaropapizmu, który pewnym nowoczesnym, „mocnym“, rządom bardzo się podoba.

Sprawa ustąpienia ks. biskupa Galla.

Paryski „Temps“ podaje następującą wiadomość z Warszawy:

„Ks. biskup Stanisław Gall, naczelny kapelan (?) armji polskiej podał się do dymisji. Ks. biskup Gall został powołany na stanowisko w roku 1919. Był on bardzo surowy w obronie zasad katolickich. Dlatego **odnosił się szczególnie krytycznie do łatwego sposobu, z jakim niektórzy wojskowi często wyższej szarży, zmieniali wyznanie, by otrzymać rozwód zakazany katolikom.** Między Warszawą a Watykanem rozpoczęły się rozmowy przewidziane konkordatem z roku 1924 co do nominacji nowego biskupa polowego. **Dotychczas kandydaci, przedstawieni przez ministerstwo spraw wojskowych, nie uzyskali zgody Watykanu“.**

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczpltiej

Poświęcenie Domu Ludowego T. S. L.

W mazurskiej osadzie Żulin, odległej o 10 klm. od Stryja, odbyło się w ub. niedzielę uroczyste otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanego Domu Ludowego przez stryjskie T. S. L. Nabożeństwo na tę intencję odprawił ks. proboszcz Bentkowski, zaś poświęcenia dokonał ks. prał. Cisło ze Stryja. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. Cisło, prezes T. S. L. adw. Muszyński i ks. Bentkowski. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra I-go gimnazjum ze Stryja pod kier. p. Reicherta, kapelmistrza ork. kolejowej w Stryju.

Nieporządki.

Z miejscowości Majdan Kolbuszowski (pow. Kolbuszowa) donoszą nam o przykrej awanturze, którą miejscowej kierowniczce szkoły zrobił komendant P. P. w dn. 11. XI na obchodzie „święta niepodległości" z powodu, iż jedną z ról w przedstawieniu odebrała dziecku „urzędnika" (t. j. p. komendanta), a oddała „chamskiemu dziecku". Awantura wywołała rozgoryczenie ludności.

Przy sposobności informator nasz zapytuje, co się stało z pismem Urzędu parafjalnego, który Starostwu w Kolbuszowej zwrócił uwagę na fakt **rozpijania „Strzelca" przez miejscową policję z okazji 19. III. 1932 r.?** Dotąd bowiem nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Wydalono go z pracy, gdyż nie chciał krzywoprzysięgać.

J. Bauerek, pracownik maszynowy sanacyjnej „Prasy Polskiej" S. A. w Warszawie, opublikował w „Robotniku" list, w którym opisuje stosunki w tych zakładach graficznych. We wrześniu b. r. miał on zeznawać, jako świadek z powództwa St. Włosińskiego przeciw „Prasie Polskiej" o należność za pracę.

„W przeddzień rozprawy — pisze p. B. w „Robotniku" — zostałem wezwany przez dyrektora Ewinga Lemana do gabinetu i **tam mi oświadczono, iż zwiększą mi pensję, oraz dadzą lepszą pracę, żebym fałszywie przysiągł,** iż robotnikowi Stanisławowi Włosińskiemu nie należy się odszkodowanie za pracę, **na co ja jednak nie chciałem się zgodzić".**

Po odbytej rozprawie, którą przegrała „Prasa Polska", dyrektor Ewing Leman uderzył go pięścią w bok, a następnie został z nim rozwiązany stosunek służbowy.

Żona żydowskiego literata wiedeńskiego aresztowana za przemytnictwo.

Straż graniczna we Lwowie zakwestjonowała na dworcu towarowym przemycony towar, w postaci **980 zapalniczek pochodzenia austrjackiego.** Po odbiór tej przesyłki zgłosiła się F. Rosenrauchowa, żona wiedeńskiego literata, zamieszkała w Wiedniu. Przy śledztwie okazało się, że była ona już karana w Białej za przemytnictwo. Skarb Państwa poniósłby w tym wypadku szkodę w kwocie 15.000 zł.

Krwawy wynik żydowskich zawodów strzeleckich.

Uczenicy koedukacyjnego gimnazjum Szymona Goldlusta w Łomży, Racheli Rotszyldównie — donosi „Gazeta Warszawska" — groziła dwójka z łaciny, którą wykładał niejaki Dawid Sas. W przeddzień zawodów strzeleckich, które odbyły się 23 czerwca ub. r., a do których licznie stanęli uczniowie i uczenice gimnazjum Goldlusta, nauczyciel Dawid Sas obiecał Rotszyldównie, **że postawi jej trójkę z łaciny, jeśli „wystrzeli" 95 punktów na 100.**

Przyszły zawody. Ich kierownik, nauczyciel W. Jemielity, zauważył w chwili, gdy miała strzelać Rotszyldówna, że blankiet na tarczy jest już „ostrzelany". Wobec tego dał znać, by przerwano strzelanie i zmienił tarczę. Nagle padł strzał. **Nauczyciel Jemielity został śmiertelnie ugodzony w głowę.**

Strzelała Rotszyldówna. Przypuszczano początkowo, że zaszedł wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią i śledztwo przeciwko Rotszyldównie umorzono. Jednak — wskutek starań wdowy po ś. p. Jemielitym — prokurator wznowił dochodzenie i w rezultacie oskarżył Rotszyldównę, że pod wpływem silnego wzruszenia, spowodowanego usunięciem podziurawionej tarczy, którą uprzednio umieszczono, jako cel, dla sfałszowania wyniku zawodów, Rotszyldówna strzeliła do ś. p. Jemielitego.

Proces odbył się w Łomży w tych dniach. Po dłuższej debacie sąd okręgowy ogłosił wyrok, **skazujący Rotszyldównę na pół roku więzienia.** Na mocy amnestji karę tę darowano skazanej.

———o———

KATASTROFA LOTNICZA POD PRZEMYŚLEM. W Żurawicy pod Przemyślem wydarzyła się w poniedziałek po południu katastrofa lotnicza. Mianowicie wojskowy samolot wskutek defektu motoru spadł na ziemię i roztrzaskał się. Por. Swisinger wyskoczył z aparatu ze spadochronem, zaś szer. Maiewski wyrzucony z samolotu podczas spadania doznał jedynie lekkich kontuzyj.

Rozruchy w Berlinie.



Oto zdjęcie z ostatnich rozruchów i walk ulicznych w Berlinie, jakie miały miejsce z okazji strajku komunikacyjnego. Strajkujący porywali szyny i wznieśli zapory, by uniemożliwić podjęcie normalnej komunikacji.

Kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę w Warszawie.

Mimo energicznego dochodzenia, mającego ustalić przyczynę katastrofy budowlanej w Warszawie i ukarania winowajców, sprawa posuwa się bardzo powoli naprzód. Oto władze sądowe szukają winnych wśród personalu zakładów Haberbusch i Schiele, lecz tam jest wielu dyrektorów, kierowników i administratorów, którzy starają się zrzucić z siebie winę. Najbliższem więc zadaniem śledztwa będzie ustalenie, która z osób kierowniczych winna była dbać o nieprzeciążenie składu. Co się tyczy strony prawnej, to winnemu grozić będzie kara więzienia do lat pięciu.

———o———

ZGON ZASŁUŻONEGO LEKARZA I DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO. W Poznaniu zmarł, przeżywszy lat 70, wybitny lekarz, **dr. Bolesław Krysiewicz,** naczelny lekarz szpitala św. Józefa, zasłużony działacz narodowy i społeczny z czasów zaborczych. Czynny udział ś. p. dr. Krysiewicza w wydziale lekarskim Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dawniejszych latach zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie, podobnie praca w redakcji „Nowin Lekarskich", w tworzeniu instytucji lekarskiej samopomocowej pod nazwą „Pomoc Koleżeńska". Jego praca lekarska, publicystyczna dawnemi laty była bardzo wydatna i cenna. Wybitny był również udział ś. p. Zmarłego w pracach Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej, w której w ostatnich latach był zastępcą naczelnika Izby.

REDAKTOR „KATTOWITZER ZEITUNG" HUBERT SCHRAY UCIEKŁ DO NIEMIEC w obawie przed karą za antypaństwową prowokację. Schray został już skazany na 14 miesięcy więzienia, a oprócz tego groziły mu kary z innych wyroków.

INWALIDA CZEMERYS WYJECHAŁ DO KRAKOWA. Znany z głodówki inwalida, Michał Czemerys, został w Warszawie odesłany do miejsca swego ostatniego zameldowania, a więc do Krakowa. Czemerysa odprowadził na stację policjant, wręczył mu bilet trzeciej klasy do Krakowa, oraz 15 złotych na dalsze koszta, poczem zaczekał, aż pociąg odejdzie.

———ooo———

Dostojnicy Kościoła o Stron. Ch. D.

Na telegramy hołdownicze, które Kongres Ch. D. w Łodzi wysłał, nadeszły m. in. odpowiedzi od Ks. Kardynała Kakowskiego i Ks. Prymasa Hlonda. Ks. Kard. Kakowski pisze w liście do p. sen. Korfantego:

„Dla nas katolików ideały socjalne, w wiekopomnych Encyklikach Leona XIII i Jego Następców podane, a w nazwie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji zawarte, winny być zawsze tym słupem ognistym, który nietylko jednostki, ale i narody wieść będzie ku lepszej przyszłości, opartej na szczytnej podstawie miłości Boga i bliźniego, najpewniejszej ostoi społecznego ładu, szczęścia i dobrobytu... Wraz z wyrazami podziękowania przesyłam Szanownemu Panu Senatorowi i Polskiemu Stronnictwu Chrześcijańskiej Demokracji swe Pasterskie błogosławieństwo. (—) Ks. Aleksander Kardynał Kakowski".

W swej odpowiedzi Ks. Prymas Hlond pisze: „Panu Senatorowi przesyłam wyrazy serdecznego podziękowania za uprzejme zakomunikowanie dotyczącej mnie uchwały dorocznego Kongresu Stronnictwa Chrześcijańsko-demokratycznego. (—) Ks. August Kardynał Hlond".

———o———

Sprawa posła J. Brodackiego.

W ostatnim numerze „Piasta" poseł ze Stronnictwa Ludowego, p. Jan Brodacki, zamieścił artykuł p. t. „Złodzieje czci ludzkiej". Pisze on w nim, między innemi, co następuje:

Od dłuższego czasu trwa na mnie nagonka ze strony BBWR., a w szczególności tak zwanej grupy włościańskiej Bloku. Nie znając i nie badając sprawy, polecono Sanojcy wystąpić w Sejmie z oskarżeniem, że będąc posłem, zajmowałem się pośrednictwem przy parcelacji majątków na Wołyniu, za nadmiernem wynagrodzeniem, że nadużyłem mandatu poselskiego, interwenjując po różnych władzach i urzędach, jednakże interwencje te nie były skuteczne, wskutek czego naraziłem chłopów na dalsze, znaczne koszta.

Po zręcznie odegranej komedji oburzenia w Sejmie, przeniesiono ataki do prasy sanacyjnej, a nawet wydano z powyższemi zarzutami, odpowiednio okraszonemi kilkadziesiąt tysięcy ulotek, które rozrzucono po całej Polsce, nawet z aeroplanów, bacząc pilnie za pośrednictwem Policji państwowej, by ktoś ulotek tych nie zerwał z murów, ze słupów i t. p. Ogłoszono światu przez polskie radjo wydanie mnie sądowi dyscyplinarnemu, ze sprawy drobnej, prywatno-familijnej zrobiono aferę, głośną na całą Polskę.

Sąd dyscyplinarny zbadał szczegółowo wszystkie powyższe zarzuty, jednakże owe okazały się w świetle dowodów ze świadków i dokumentów zupełnie nieuzasadnione i bezpodstawne.

Poseł Brodacki zwraca uwagę, że nie może ogłosić motywów wyroku sądu dyscyplinarnego, gdyż postępowanie i rozprawa przed sądami dyscyplinarnemi są tajne.

Z całego świata.

TAJFUN NA WSCHODNIEM WYBRZEŻU JAPONJI. Na wybrzeżu Oceanu Spokojnego szalał gwałtowny tajfun. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana. **W Yokohamie około 30 domów runęło w gruzy.** Trzy osoby zostały zabite. W miejscowości Numazu w czasie huraganu wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył **kilkaset domów.**

ZNACZKI POCZTOWE KU CZCI PROF. PICCARDA. Belgja wypuści specjalne znaczki pocztowe na cześć prof. Piccarda, **przedstawiające balon w chwili startu** oraz podające daty obydwu startów do stratosfery.

Inauguracja Kolegjum Ruskiego w Rzymie. Przemówienie Ojca św.

Wczoraj, 13. XI. odbyła się inauguracja Kolegjum Ruskiego rozpoczęta nabożeństwem pontyfikalnem odprawionem przez Ks. Józefata Kocyłowskiego, biskupa przemyskiego, który dokonał również wyświęcenia na kapłana Stefana Knapa z diecezji filadelfijskiej w Stanach Zjednoczonych A. P. i Grzegorza Gajeckiego z diecezji stanisławowskiej na diakona. Na uroczystości obecni byli kardynał Sincero, Sekretarz św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, Mgr. Cicognani, Mgr. Cesarini oraz biskupi gr.-katoliccy.

Po południu Ojciec św. po półgodzinnej rozmowie prywatnej z ks. ks. Biskupami udzielił przedstawicielom Kolegjum Ruskiego audjencji, w czasie której wygłosił podniosłe przemówienie. W mowie tej Papież wyraził przedewszystkiem radość z powodu inauguracji odbytej pod patronatem wielkiego apostoła i męczennika Unji św. Jozafa a w przeddzień jego święta. Intencją Ojca św. przy zakładaniu Kolegjum było, by Rusini w Rzymie nie byli zwykłymi gośćmi, lecz posiadali dom własny. Życzył im, aby dom ten obfitował w owoce duchowe, które staną się błogosławieństwem dla ludu ruskiego, pobożność bowiem ludu zależy od gorliwości duchowieństwa. Radując się, że wśród alumnów kolegjum jest tylu przedstawicieli różnych krajów, Ojciec św. życzył im, aby pozyskiwali jaknajwiększe korzyści w nauce, i uświęceniu, i błogosławił alumnom, ich przełożonym, biskupom, diecezjom i całemu umiłowanemu ludowi ruskiemu.

Nawrócenie wybitnego dostojnika luterskiego w Danji.

Wielkie wrażenie w Danji wywołało przejście na katolicyzm dr. Pawła Erichsena, znanego teologa luterskiego i dostojnika duńskiego kościoła. Ostatnie dwa miesiące spędził dr. Erichsen w znanym klasztorze benedyktyńskim w Maria-Laach. Jako wybitny teolog protestancki napisał i wygłosił wiele prac z dziedziny teologji i obecnie również zamierza poświęcić się piśmiennictwu katolickiemu. (KAP.)

Zjazd francuskiej Akcji Katolickiej.

W Paryżu zakończone zostały obrady 12 walnego zjazdu delegatów diecezjalnych związku „Fédération Nationale Catholique". Między innemi sprawami gen. de Castelneau omawiał sprawę szkolnictwa ujmując katolickie postulaty w trzy punkty: 1) dążenia do prawodawstwa szkolnego, które da każdemu Francuzowi gwarancję fachowego wychowania moralnego, 2) dążenia do równouprawnienia pod względem subwencyj szkół państwowych i prywatnych, 3) walki przeciw szkole jednolitej, która często jest wrogiem wolności nauczania. Szczegółowo omówiono sprawę bibljotek publicznych, albowiem złożony w Izbie projekt zakładania wiejskich i miejskich bibljotek może być dalszym środkiem rozpoczętej przez szkołę laicyzacji i postanowiono wezwać wszystkich do wzmożonej w tym kierunku akcji, tem konieczniejszej, że społeczeństwo apatycznie do tych spraw się odnosi, a zarządzenia władz chybiają celu.

10 milj. dolarów na cele dobroczynności katolickiej w Chicago.

„Osservatore Romano" donosi, że w ciągu ostatnich 15 lat na cele dobroczynności chrześcijańskiej w Chicago wydano dziesięć miljonów dolarów. Na dorocznem zebraniu towarzystwa kobiet katolickich w obecności 2.500 osób kardynał arcybiskup Mundelein przedstawił statystykę tych olbrzymich świadczeń dobroczynnych. (KAP.).

———o———

LONDYŃSKI INSTYTUT STUDJÓW KATOLICKICH DLA OSÓB ŚWIECKICH. Istniejący w Londynie „Katolicki instytut studjów wyższych", którego zadaniem jest **szerzenie wśród osób świeckich wykształcenia teologicznego i filozoficznego,** powiększył zakres swej bardzo owocnej działalności przez wprowadzenie do planu wykładów kursów korespondencyjnych. (KAP.).

SKRADLI ZŁOTO PRZEZNACZONE NA REWOLUCJĘ. Z Rio de Janeiro donoszą, że z funduszów, zebranych drogą dobrowolnych składek, celem podtrzymania ruchu rewolucyjnego w stanie Sao Paolo, zginęło **400 kg. złota.** Na taką dużą ilość złota złożyły się pierścionki, kolczyki, zegarki i inne klejnoty, ofiarowane dobrowolnie przez kobiety stanu Sao Paolo. Sprawców sprzeniewierzenia nie zdołano wykryć.

2.000 PIWIARŃ POWSTAŁO W AMERYCE W CIĄGU 3 DNI. W Chicago wprowadzono od ubiegłej soboty publiczną sprzedaż piwa. W ciągu trzech dni powstało około 2.000 piwiarń. Władze miejskie ogłosiły, iż fabrykanci mogą rozpocząć produkcję i sprzedaż piwa w Chicago, nie czekając na formalne zniesienie ograniczeń prohibicyjnych przez kongres.

WSPANIAŁY OKAZ GRZYBA. W Viareggio, w szybie wystawowej jednego ze sklepów umieszczono kolosalny grzyb, znaleziony w pobliskim lesie. Grzyb ten **wysokości 50 cm, ma metr i 10 cm. obwodu** i prawdopodobnie jest największym grzybem dotychczas **znanym w** Europie.

Polska w Ameryce Południowej.

Ukazała się drukiem niezwykle ciekawa **książka** p. t. „**Drogą Pielgrzymów**”. Pisze ją **znany** podróżnik ks. Ignacy Posadzy, który **dwa** razy (w roku 1929 i 1930/31) z polecenia **Ks.** Kardynała Prymasa objeżdżał ważniejsze **skupiska** polskich wychodźców w Ameryce Południowej,

„Drogą Pielgrzymów“ maluje życie naszych Pielgrzymów za Oceanem. Książka ta wyrosła z objazdu po kolonjach, z serdecznego obcowania z ludem, z wczuwania się w jego troski i bóle. Przedstawia dolę wychodźczą w barwnych obrazach, rzuconych na tęczową paletę przyrody południowo-amerykańskiej.

Książkę, liczącą 352 stron, zdobią 64 fotografje i wspaniała trzykolorowa okładka. Mimo to cena jej jest niezwykle niska bo tylko 3 80 złote.

A oto, co o niej mówi b. kurator poznański p. Ignacy Stein:

„Pierwsza to książka, wydana nakładem młodziutkiego Seminarjum Zagranicznego a napisana przez jego Dyrektora. Odzywa się w niej całe Serce Autora, przepełnione miłością Kapłana i Polaka do tych, których w Brazylji przez cały rok odwiedzał i utwierdzał w miłości Boga i Ojczyzny...

Jest to nowy typ powieści podróżniczych i łowieckich, który świeżo pojawił się w literaturze. Piszą je inni podróżnicy i myśliwi. Piszą je wędrowcy Chrystusowi i łowcy dusz dla Chrystusa i te ich książki czyta się naprawdę z zapartym oddechem i mocno bijącem sercem.

Jeszcze bardziej bije polskie serce, gdy się czyta książkę X. Posadzego. Boć przecież „Drogą Pielgrzymów” powędrował do tych naszych braci, których polska Ojczyzna wyżywić nie mogła, którzy — jak pisze Autor — porzuceni na bezkresne kampy i pampasy, czy między urocze góry, obnoszą ze sobą wszędy tęsknicę nietylko za krajem ojczystym ale i za wiarą swych ojców“. „Ich głód religijny i tęsknotę za ukochaną Ojczyzną pragnie odmalować niniejsza książka“. I naprawdę maluje nie suchemi słowami sprawozdania, ale wszystkiemi barwami czułego, miłującego dobrego i pogodnego serca.

Na tej „Drodze Pielgrzymów” odwiedza odprawia od lat niewidziane nabożeństwa, słucha od lat nieodbywanych spowiedzi dla braku Kapłana, chrzci daje śluby, grzebie, pociesza, krzepi, opowiada o Polsce, cieszy się raduje i bawi wśród tych kochanych Samselów, Szablaków, Sarańczyków, Matuszaków, Rafalskich, Sumków, Kraszewskich, którzy na odjezdnem wśród modłów i łez proszą aby pozdrowił od nich Polskę i ucałował tę najdroższą i najlepszą polską ziemię.

A umie X Posadzy pisać. Można mu pozazdrościć swoistego, miłego i prostego stylu.

Nabywajcie i czytajcie tę piękną książkę! Da wam ona dużo miłych chwil. Wejdziecie w łączność duchową z dalekimi Braćmi Pielgrzymami. A nadto zasilicie wielkie potrzeby Seminarjum Zagranicznego. Cały dochód z tej książki przeznaczony bowiem na jego utrzymanie i budowę”.

Kto wyśle pod adresem Seminarjum Zagranicznego (Potulica, poczta Nakło nad Notecią) **3.80 zł. przekazem pocztowym lub czekiem przez P. K. O. na Nr. 202.454** — otrzyma książkę odwrotną pocztą.

Wysyłający 5 złotych zostanie wpisany do Złotej Księgi Dobrodziejów Seminarjum Zagranicznego. Za niego też odprawiać się będą trzy Msze św. miesięcznie oraz częste modły. Nadto otrzyma książkę darmo.

Literatura i muzyka.

Wystawa Muzyczna.

Przygotowania do Pierwszej Wystawy Muzycznej w Warszawie, którą zdecydowało się urządzić Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce, dobiegają końca. Organizatorom udało się pokonać wszystkie trudności, rozprzedać miejsca będące do dyspozycji i umożliwić terminowe otwarcie Wystawy, które nastąpi **w sobotę dnia 19 bm. w Resursie Obywatelskiej** przy ulicy Krakowskie Przedmieście 64. Otwarcie Wystawy połączone zostanie ze Zjazdem wytwórców i kupców branży muzycznej, na którem omawiane będą żywotne sprawy, jak: wprowadzenie obowiązkowego nauczania gry na instrumentach muzycznych w szkołach powszechnych, sprawa podatku od orkiestr w lokalach publicznych, sprawa nowej taryfy celnej i polityki traktatowej w zakresie zainteresowania branży i t. d. Po zjeździe planowano jest odbycie Rocznego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Zrzeszenia Przemyslu i Handlu Muzycznego. Ministerstwo Komunikacji ze względu na korzyści, jakie przynieść może zwiedzenie „Pierwszej Wystawy Muzycznej w Warszawie“, przyznało zwiedzającym Wystawę ulgę na przejazd powrotny z Warszawy do miejsca zamieszkania w wysokości 50 procent, o ile zwiedzający wykupił stały bilet wejścia na Wystawę i przedłożył zaświadczenie Komitetu Wystawy.

Przemysł kinematograficzny w Polsce

W PORÓWNANIU Z ZACHODEM STOIMY NA SZARYM KOŃCU.

Kinematograficzny przemysł widowiskowy rozwija się u nas naogół dość pomyślnie. W porównaniu z r. 1923. ilość kin **z 428 wzrosła do 771.** Na Warszawę przypada 7.8%, na woj. centralne (bez Warszawy) — 34.2%, na wschodnie — 9.1%, na zachodnie — 26.3% i na południowe — 22.6%. Miejsc we wszystkich kinach liczono 248.819. w tem na Warszawę przypada 13.7%, na woj. centralne 32.9%, na wschodnie 7.2%, na zachodnie 26.1% i na południowe — 20.1%. Na pierwszem miejscu pod względem dni widowiskowych stoi Warszawa, gdzie każde kino było czynne w ciągu przynajmniej 11 miesięcy, natomiast w woj. południowych zaledwie w ciągu 6 i pół, a w pozostałych około — 8 mies

Z powyższych danych wypływa, że kino u nas jest rozpowszechnione nader nierównomiernie. Jedynie Warszawa i poczęści woj. zachodnie posiadają stosunkowo dość znaczną ilość tego rodzaju przedsiębiorstw. w **innych dzielnicach jest ich zamało,** zwłaszcza w woj. południowych, gdzie frekwencja w kinematografach jest większa, aniżeli gdzieindziej w Polsce. Tak np. we Lwowie na jednego mieszkańca przypada 15.4 sprzedanych biletów. gdy w Łodzi tylko 11.8, w Warszawie — 11.3. w Katowicach — 10.1, w Poznaniu — 10.6, w innych większych miastach jeszcze mniej. Wnosić stad można, że niektóre większe miasta, **zwłaszcza Lwów, mogłyby posiadać z korzyścią dla przedsiębiorców większą ilość kin i to nawet większych.**

W porównaniu z Zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonemi, gdzie obok kin rozwinął się nadzwyczajnie przemysł filmowy, zajmujemy jedno z ostatnich miejsc. W Polsce bowiem przypada na jedno kino 42.5 tys. mieszkańców, we Włoszech 17.1, w Stanach Zjednoczonych — 6.0, w Niemczech — 12.4, w Anglji 10.4, we Francji 13.4, w Czechosłowacji — 12.3 i t. d. Gorzej, niż u nas, sprawa ta przedstawia się w Rosji, gdzie na jeden teatr świetlny pomimo szerokiego wyzyskania na cele propagandowe przypada 75.5 tys. mieszkańców, w Rumunji 50.4 tys. i t. d.

Mówiąc o kinie, trudno pominąć przemysł filmowy, który wprawdzie rozwija się u nas. lecz bardzo powoli. O rozwoju jego do pewnego stopnia może świadczyć to, że w roku 1924 na 931 wyświetlanych filmów, polskiej produkcji było 79, t. j. 8.5%. w ciągu zatem sześciu lat produkcja ta wzrosła o 177.2%. Na zależność natomiast od zagranicy **wskazuje przewaga filmów pochodzenia obcego.** Oceniając okres 1924—1930 r. przekonamy się. że **ilość filmów pochodzenia amerykańskiego wzrosła** stosunkowo z 39.3% do 62.1% (z 366 do 863 t. j. o 135.8 proc.), angielskiego — z 1.7% do 2.5%, spadła zaś ilość filmów pochodzenia austrjackiego z 7.2% do 4.0%, francuskiego z 16.3% do 4.5 proc., niemieckiego z 20.6% do 7.3% i włoskiego z 4.2% do 0.5%. **Filmy zatem polskie i amerykańskie są wyświetlane u nas najczęściej.**

Ostatniemi czasy rozpowszechnił się u nas — wzorem zagranicy — film dźwiękowy, który w r. 1929 stanowił tylko 4.1% ogólnej ilości, **a w r. 1930 już 46.5%,** dalsze lata niewątpliwie dadzą jeszcze wyższe cyfry.

Irving Langmuir.

Laureat nagrody Nobla.

Irving Langmuir urodził się w Brooklinie. N. Y., 31 stycznia 1881. Studjował w szkole górniczej w Kolumbji, gdzie uzyskał stopień inżyniera górniczego (1903) i na uniwersytecie w Getyndze, który skończył ze stopniem doktora filozofji w r. 1906.

W latach 1906 — 1909 wykłada Langmuir chemję w instytucie Stevensa w Hoboken, w stanie New-Jersey, potem zostaje zaangażowany do badań fizyko-chemicznych dla General Electric Company w Schenactady. W tym czasie wynajduje gazowe lampy Wolframowe i pompę ssącą do wytwarzania wysokiej próżni. Jego wynalazki w dziedzinie elektrycznych wyładowań znalazły szerokie zastosowanie w nowoczesnych lampkach próżniowych do radja. W roku 1911 Langmuir wynalazł formułę atomową dla wodoru pierwiastkowego i w konsekwencji opracował metodę topienia metali zapomocą płomieni atomowego wodoru.

W uznaniu zasług I. Langmuir'a na polu chemji i fizyki, przyznano mu wiele odznaczeń naukowych (m. in. medale Hughes'a. Nichols'a, Faraday'a, Rumford'a i Perkin'a, oraz nagrodę Cannizaco), do których dzisiaj przybywa nagroda fundacji Nobla. **M. D.**

O prochu Casanowy.

Na starym zamku w Duchcowie w Czechach.

(Korespondencja „Głosu Narodu“).

Praga, dnia 11 listopada 1932.

W ostatnim czasie w prasie światowej pojawiła się wiadomość, że bogaty hrabia wenecki G. Valierj, biograf Casanowy, zamierza sprowadzić prochy tego wielkiego awanturnika z Duchcowa w Czechosłowacji do Wenecji, jego miasta rodzinnego. W związku z tem uwaga szerokiej opinji publicznej zwrócona została w stronę starego zamku Wallensteina w małem miasteczku północno czeskiem Duchcowie. — Znów wyłania się cień wielkiego awanturnika weneckiego, który ostatnie lata swego burzliwego życia spędził w spokojnym, cichym zamku. Zapomniany przez wszystkich, pisał tam swe ciekawe wspomnienia.

Nie wiele już pozostało wspomnień w Duchcowie z przed 150 lat. W wielu pokojach zamku mieszczą się obecnie biura urzędów publicznych i państwowych. Tylko kilka sal zamieniono na muzeum pamiątek historycznych. Z ścian spoglądają na zwiedzających portrety właścicieli w mundurach, jakie dawniej noszono. Pancerze starodawnych rycerzy milcząco stoją na straży przy wejściu. Puste powłoki żelazne przypominają nicość wszelkiego stworzenia. Ciężka zbroja nie odstrasza już nikogo. Jak śmiesznie wygląda ta zbroja w okresie straszliwych dział i kulomiotów.

W muzeum spokojnie stoi biały koń, wierzchowiec księcia Wallensteina.

Trudno przedstawić sobie otoczenia, w jakiem pracował Casanowa na zamku duchcowskim. Stara bibljoteka już dawno została usunięta. Zachowane zostały tylko lokale, w których się znajdowała. Pozostały tylko stare ściany z czasów Casanowy, a ich chłód przypomina starego, chorego człowieka, który pod koniec XVIII. wieku przechadzał się po pokojach zamkowych i przypominał sobie wszelkie przygody w swem życiu.

Casanowa długie wieczory spędzał nad biurkiem i pisał, pisał, pisał. Jego doskonała pamięć przenosiła na gruby płócienny papier jedną awanturę po drugiej, jedno przeżycie po drugiem. Jedna myśl tylko górowała w jego mózgownicy: — Niech przyszłe pokolenia dowiedzą się o nim, niech dowiedzą się o jego awanturach... Chciał być sławnym, głośnym i innym, niż był w rzeczywistości. Nie chciał aby uważano go za bezbożnego awanturnika i nikczemnika.

Wiele czasu spędzał Casanowa nad stawem zamkowym wśród drzew. Z wielką laską w ręku powoli przechadzał się po długich ścieżkach parku. a coraz to nowe obrazy przesuwały się przed jego oczyma. Widział cudowną Wenecję, lekkomyślny Paryż, Wesoły Wiedeń, starą Pragę, zimny Piotrogród... I znów spieszył do swej pracowni. by zapisać te wspomnienia. Szybko posuwało się jego pióro. Rosła gromada arkuszy...

Tak rodziły się pamiętniki wielkiego awanturnika weneckiego. Śmierć przyszła zupełnie po cichu.

W Duchcowie zmarł stary, chory; po jego śmierci służba zamkowa odetchnęła. Był bowiem Casanowa starym gderaczem, złośliwcem, dokuczającym wszystkim w otoczeniu. Zresztą nie wiele więcej wiadomo. Prawdopodobnie są opowiadania niedawno zmarłego wnuka byłego kamerdynera zamku duchcowskiego. który twierdził. że jego dziadek dobrze przypominał sobie ostatnie lata życia Casanowy i od niego właśnie pono słyszał. że Kościół nie pozwolił, aby zwłoki Casanowy spoczęły na cmentarzu.

W parku duchcowskim wprawdzie znaleziono prosty kamień z wyrytym na nim nazwiskiem Casanowy i **rokiem jego śmierci 1798.** Ten kamień przechowywany jest obecnie na zamku. Ale przypuszczać należy. że to nie był nagrobek, ale tylko pomnik. sporządzony znacznie później, na którym rok śmierci podano według podania ustnego. Również w metryce parafjalnej kościoła duchcowskiego napisano tylko: „Jakób Casanowa, Wenecjanin“, ale daty jego śmierci brakuje, a zdaje się że i **rok śmierci podany jest mylnie.** Według wiadomości niektórych życiopisów Casanowy. awanturnik ten zmarł w pierwszych latach XIX wieku.

Dziś. kiedy znów mówi się o prochach Casanowy. Duchcow ożył. Przychodzą turyści z dalekich stron, którzy myślą. że przypadkowo uda im się odnaleźć grób Casanowy na cmentarzu duchcowskim. Ale miejsce spoczynku weneckiego awanturnika pozostanie zdaje się na zawsze nieznane. a brabia G. Valieri nie będzie mógł uskutecznić swych zamiarów.

C.

Sport.

EUROPA CENTRALNA — EUROPA ZACHODNIA.

Na terenie międzynarodowym rozważane są różne projekty wielkich międzynarodowych spotkań piłkarskich.

Przed niedawnym czasem powstał projekt rozegrania meczu **Anglja—Kontynent.** Obecnie prowadzone są już pertraktacje dla rozegrania meczu **Europa Centralna—Europa Zachodnia.** Do tego ostatniego weszłyby: Niemcy, Belgja, Holandja i Francja.

KARLICZEK POKONANY W BERLINIE.

W niedzielę w zawodach pływackich na berlińskiej pływalni w Luna Parku startował między innemi w dwóch konkurencjach — Karliczek.

W biegu na 200 mtr. stylem dowolnym — Karliczek przyszedł na czwartem miejscu w czasie 2 m. 30 sek. Pierwszym był kolończyk Peiters — 2:21. 2 sek.

W biegu na 100 mtr. nawznak Karliczek był trzecim w czasie 1:18, 6 sek. Zwyciężył w tej konkurencji Deutsch z Wrocławia — 1:13. 2 sek., przed Richterem z Gliwic — 1:15, 2 sek.

TRZECI ZIMOWY BASEN PŁYWACKI W WARSZAWIE.

W pięknym nowym gmachu sportowym Oficerskiego Yacht-Klubu w stolicy (wybrzeże Kościuszkowskie 2) uruchomiony został pływacki basen zimowy, który jest trzecim zkolei krytym basenem stolicy.

100 KLM. W 10 GODZ. 58 MIN. Tradycyjny chód na 100 klm., zorganizowany po raz dwudziesty pod Medjolanem, wygrany został przez Włocha, **Olivioni** w czasie 10 g. 58 minut. Drugim był Monachijczyk. Reichel (11 g. 5 min.).

NOWY ZARZĄD SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S. wybrany na Walnem Zebraniu dnia 5 listopada 1932 r., przedstawia się następująco: Prezes: Mgr. Bośniacki Z. Wice-prezes: Dr. Popielówna I. Sekretarze: Janasz I. i Stella-Sawicki J. Skarbnik: Bukowski Wł. Poza tem do zarządu weszli pp.: Cybulski J., Płonka Z., Sykała T., Dr. Wajda St., Baranowski W.

NIEPOKÓJ O LOS ODWAŻNEJ WIOŚLARKI. Młoda, 22-letnia dziewczyna, p. Müller, pochodząca z Hamburga, odpłynęła przed dwoma dniami z Calais w małej kauczukowej łodzi (składak). z zamiarem przebycia na niej przez La Manche.

Od dwóch dni niema żadnych wiadomości o odważnej wioślarce.

Co słychać w Krakowie.

Środa 16: św. Edmunda.
Czwartek 17: św. Grzegorza,
Czwartek 17: wschód słońca o godz. 7.25. zachód o godz. 16.05.

---o---

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW OSWOBODZENIA KRAKOWA. W ub. sobotę dokonano wyboru nowego zarządu Zw. Uczestników Osw. Kr.; prezesem został dyr. Henryk **Pachoński**, wiceprezesi: dr. J. **Gertler**, dr. R. **Krupiński**, kpt. A. **Stawarz**, sekretarz: prof. Wł. **Paschalski**, chorąży: Fr. **Zając**, skarbnik: Fr. **Terakowski**.

WALNE ZGROMADZENIE BRATNIEJ POMOCY U. J. W dniu 14 bm. o godz. 9 wieczór w sali Starego Teatru odbyło się doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jagiell. w Krakowie. — Zebraniu przewodniczył wybrany przy 17 sprzeciwach na przeszło 800 obecnych członków B. P. — p. Stefan **Smolec**. — Z ramienia Senatu Akademickiego obecny był Kurator Bratniej Pomocy Studentów U. J., Dziekan Prof. Dr. Kazimierz **Rouppert**. — Walne Zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum i dokonało wyboru nowego zarządu.

OSTRZEŻENIE. Komitet Przyjaciół młodzieży, niosący pomoc dziełu Ks. Kuznowicza zawiadamia tą drogą, że nie upoważnił nikogo do zbierania datków i ofiar na ten cel. Ofiary wpłacać można bądź osobiście w domu młodzieży przy ul. Skarbowej 2, bądź też czekiem P. K. O. Nr. 407-987. — Administracja naszego pisma również chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 20 do 25 gr. śmietanka słodka 50 do 60 gr, śmietana kwaśna 1 zł do 1.40; ser zwyczajny 1 kg 80 gr. do 1 zł.; masło deserowe 3.80 do 4 zł. zwyczajne 3 zł do 3.20; jaja świeże szt. 14 do 15 gr; ziemniaki 100 kg 4 zł do 4.50; buraki ćwikłowe 1 kg 10 do 12 gr; marchew 15 do 20 gr; cebula 20 do 25 gr; kapusta biała kopa 2.30 do 3.50; kalafiory szt. 40 do 70 rg; pietruszka 1 kg 20 do 25 gr; pomidory 40 do 50 gr; rzodkiewka wiązka 20 do 25 gr; selery 1 kg 25 do 30 gr; włoszczyzna świeża 20 do 25 gr; jabłka 1 kg 60 gr. do 1 zł; gruszki 1—2 zł; kury szt. 2.50 do 4 zł; kurczęta para 2.50 do 3.50; kaczki szt. 2 zł do 2.50; gęsi żywe 5 do 6 z;, bite 3.50 do 4.50; indyki 4 do 7 zł; zające 3—3.50; bażanty 2 do 2.50.

ZNIŻKA CEN NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 249, wołów 154, krów 248, jałówek 132, cieląt 669, nierogacizny 1132, razem 2585 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 30 do 66 gr; woły 34 do 62 gr; krowy 23 do 55 gr; jałówki 30 do 70 gr; nierogacizna 85 gr. do 1.22; bitej wagi: nierogacizna od 1.18 do 1.78. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2548 sztuk, na konsumcję innych gmin 97 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd cieląt mniejszy niż w tygodniu ubiegłym, ceny wszystkich gatunków zwierząt nieznacznie zniżkowały.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek, 17 b. m. o godzinie 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

WIECZÓR KU UCZCZENIU PAMIĘCI J. W. GOETHEGO. W czwartek, dnia 17 bm. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) o godz. 19.30 wieczór ku uczczeniu pamięci J. W. Goethego. W programie: 1) Beethoven: Kwartet smyczkowy D-Moll (wykonawcy: pp. Eibenschütz, Gasiński, Stypa, Skarżyński). 2) Mgr. T. Szymonowicz, artysta opery: Śpiew, przy fortepianie p. Jadwiga Szymonowiczówna, 3) Doc. Dr. Kaulbersz: Goethe a medycyna. 4) Prof. Dr. L. Wachholz: Ustępy z II części Fausta w tłumaczeniu własnem. — Wstęp dla rodzin członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

---oo---

Odczyty.

„WYSPIAŃSKI POETĄ KRAKOWA“. Na powyższy temat wykład prof. Tad. Rawicz-Rojka odbędzie się w czwartek 17 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9), staraniem Komitetu Obchodu 25-lecia zgonu St. Wyspiańskiego.

„Z WĘDRÓWEK PO ALPACH“ odczyt p. J. Golcza z Lyonu, odbędzie się staraniem Pol. Tow. Tatrz. i Pol. Tow. Geogr. w sali Inst. Geograficznego Un. Jag. (Grodzka 64), w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 19-tej. Odczyt będzie ilustrowany 100 wspaniałemi przeźroczami ze zbiorów Klubu Alpejskiego, Francuskiego i Włoskiego. Bilety w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w przedsprzedaży we firmie I. J. Fischer, Rynek gł. Linja A—B. Członkowie towarzystw urządzających odczyt, za okazaniem legitymacji, płacą połowę.

ODCZYT „O POJEZIERZU BRACŁAWSKIEM“ wygłosi prof. Leszko w Polsk. Tow. Kraj. w piątek 18 b. m. o godz. 7-mej wieczór. Wstęp wolny — goście mile widziani.

„O ZNACZENIU SPÓŁDZIELCZOŚCI“ odczyt prof. Wojciechowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 12-tej, w sali Bolońskiego.

„POLSKIE TYRTEJADY“, odczyt prof. dr. T. Sinki, odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali seminarjum filol. klas. (Szpitalna 40 II. p.).

„O UKŁADZIE KAMIENICY KRAKOWSKIEJ“, odczyt inż. arch. H. Jasieńskiego, odbędzie się w czwartek 17 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w Muzeum Narodowem w Sukiennicach (wejście główne). Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami i rysunkami. Wstęp 1 zł., dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Nar. wstęp bezpłatny.

„ROZBUDOWA WODOCIĄGU KRAKOWSKIEGO“, odczyt dyr. inż. T. Jaszczurowskiego w Krak. Tow. Technicznem (Straszewskiego 28 II. p.), odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 19-tej, w czasie zebrania Towarzystwa.

„NASI SĄSIEDZI ZA TATRAMI“. P. K. Alberti wygłosi odczyt pod powyższym tytułem dziś o godz. 7-mej wiecz. w sali Bolońskiego (Pałac Spiski, Rynek gł. 34).

---o---

Przed uroczystościami ku czci Mistrza Słowa.

Młodzież szkół średnich w hołdzie Wyspiańskiemu.

Program uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego został już przez Sekcję Szkolną opracowany i ustalony.

W dniu 25 b. m. w piątek o godz. 9-tej wysłucha młodzież **solennego nabożeństwa** w Bazylice OO. Franciszkanów. W czasie Mszy św. chór uczniów państw. Seminarjum wykona pod batutą prof. F. **Koniora** szereg utworów religijnych. O godz. 10-tej nastąpi **odsłonięcie pamiątkowej tablicy** w gimnazjum im. B. Nowodworskiego. W czasie tej uroczystości wykona chór gimnazjalny okolicznościową kantatę, poczem przemówi dyrektor Zakładu, p. K. **Lewicki**. Na zakończenie sztandary szkolne oddają pokłon.

O godz. 11-tej w Złotej Sali Domu Katolickiego, **siłami** wyłącznie **młodzieży szkolnej** wykonany będzie poranek z następującym programem: 1) St. Lipski (do słów St. Wyspiańskiego): „Zstąp Gołębica Twórczy Duch“ recytacja i chór a capella. 2) Przemówienie ucznia Gimn. im. B. Nowodworskiego oraz jednego z profesorów. 3) St. Wyspiański: „Akropolis“ — końcowe sceny z aktu IV., poprzedzone modlitwą Konrada z „Wyzwolenia“. 4) St. Wyspiański: „Noc Listopadowa“. Scena 1 i 3 (muz. B. Raczyńskiego). Role powierzono młodzieży męskiej na pamiątkę pierwszego przedstawienia tego fragmentu przez młodzież szkolną, pod okiem samego Wyspiańskiego w roku 1906. Kierownictwo i reżyserja Obchodu spoczywa w ręku prof. A. E. **Balickiego**.

ZJAZD LITERATÓW W KRAKOWIE.

W dniach 27 i 28 b. m. w związku z uroczystym obchodem 25-lecia śmierci St. Wyspiańskiego, odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd Związków Zawodowych Literatów Polskich. Program Zjazdu obejmuje: Niedziela 27 godz. 11 rano Msza św. w kościele św. Krzyża; godz. 16.30 po południu Uroczysta Inauguracja Zjazdu z przemówieniem p. ministra W. R. i O. P. J. Jędrzejewicza, oraz referatami pp. Kaden-Bandrowskiego, Z. Kisielewskiego i L. Staffa; godz. 18 hołdowniczy pochód na Skałkę; godz. 20 przedstawienie w Teatrze im. J. Słowackiego „Wyzwolenie“, po którem odbędzie się raut, wydany przez miasto. Dnia 28 o godz. 10 do 13 i od 15 do 18 obrady nad sprawami zawodowemi, oraz zakończenie Zjazdu.

Sekretarjat Zjazdu urzęduje codziennie między godz. 12—13 w lokalu Związku (Rynek Ł. 29 I. p.).

Tylko narazie...

Od posła Stanisława **Rymara**, członka sejmowej komisji budżetowej, otrzymaliśmy poniższe uwagi w związku z naszą notatką o zamierzonem skasowaniu czterech katedr na Wydziale Medycznym U. J.

Wiadomość o zamierzonej przez rząd likwidacji 4 katedr na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jag. w związku z przedłożonym przez rząd preliminarzem budżetu na r. 1933/34 polega na jakiemś — na razie przynajmniej — **nieporozumieniu.** Preliminarz na r. 1932/33 przewidywał dla całego Uniwersytetu Krakowskiego etatów profesorów zwyczajnych **97** i nadzwyczajnych **31.** Tę samą ilość etatów przewiduje załącznik 34 do budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. na rok 1933/34. W całem szkolnictwie wyższem są tylko 2 zmiany: dodanie 2 etatów w Politechnice warszawskiej i odjęcie dwu etatów w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Pozatem do dyspozycji Ministra W. R. i O. P. jest — jak i poprzednio było — 5 etatów profesorów zwyczajnych.

Większe zmiany przewiduje preliminarz budżetu tylko wśród **pomocniczych sił naukowych.** W r. 1932/33 było etatów: adjunktów **201**, asystentów starszych **760**, asystentów młodszych **470.** Wszyscy oni, prócz 11 adjunktów i 6 asystentów starszych, oddanych do dyspozycji Ministra, rozdzieleni byli załącznikiem do budżetu między wszystkie uczelnie. Budżet na r. 1933/34 wprowadza **zasadniczą zmianę.** Ma być: **301 adjunktów**, **710** asystentów starszych i **470** asystentów młodszych, ale — wszyscy adjunkci i asystenci oddani są do dyspozycji Ministra. Tylko asystenci młodsi są rozdzieleni według dotychczasowego klucza między uczelnie. Wszechnica Jagiellońska ma ich teraz **58** i tyluż ma ich być w roku przyszłym. Adjunktów ma Wszechnica **18,** asystentów starszych **110** — ilu odda ze swego ryczałtu Minister W. R. i O. P. Wszechnicy w roku przyszłym — oczywiście nie wiadomo. Ale — zbyt wielkich zmian w stanie dotychczasowym zapewne nie będzie.

Liczba etatów, przewidzianych w budżecie, nie zawsze pokrywa się z ilością etatów wyzyskanych. W szczególności Minister ma możność **nie obsadzenia** katedr opróżnionych przez śmierć, przejście na emeryturę, przeniesienie na inną katedrę, rezygnację itd. Ale — na razie przynajmniej — rząd nie ma prawa do pozbawiania profesorów, rzetelnie spełniających swe obowiązki, katedr i stanowisk. Dopiero projektowana ustawa o szkołach akademickich ma to prawo przyznać Ministrowi W. R. i O. P. oraz Prezydentowi Rzpltej.

Na razie katedrom na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jag. nic grozić bezpośrednio nie powinno. Ale tylko — **na razie.** Ale właśnie dlatego, aby niebezpieczeństwo na zawsze odeprzeć, należy obalić projekty min. Jędrzejewicza.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sułkowski“.
Cwartek: „Sułkowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Głos pustyni“ (film polski).
ŚWIT: „Biały ślad“.
APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
SZTUKA: „Serca na rozdrożu“.
UCIECHA: ? ? ? (Mary Glory).
ADRIA: Człowiek Małpa.
SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża“ (w roli gł. Albert Prejean i Fola Illevy).
PROMIEŃ: „Lady Hamilton“, w rolach głównych Konrad Veidt i Liana Haid.
ATLANTIC: „Zdobywca serc“.
PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 14 do 16 bm. Film p. t. Na Sybir, w rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, B. Samborski.

---o---

„MARJUSZ“, sztuka Marcela Pagnol'a, w przekładzie Jana Lechonia, będzie najbliższą premjerą teatru, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

„WESELE“ — „KRÓLOWA POLSKIEJ KORONY“ oraz **„WYZWOLENIE“** są w scenicznem opracowaniu w związku z uroczystościami obchodu ku czci Stanisława Wyspiańskiego w dniach 26 i 27 bm.

Koncerty Komitetu Dni chopinowskich.

(Dokończenie).

Trzecia impreza artystyczna Dni chopinowskich w Krakowie była poświęcona w pierwszym rzędzie utworom komnatowym genjalnego twórcy polonezów. Dyr. Wallek-Walewski zainaugurował wieczór, urządzony w sali Bolońskiego jasno sformułowanem przemówieniem informacyjnem, uwypuklającem mało znane — przeważnie — dzieła tego programu. Złożyły się nań w pierwszym rzędzie dwie kompozycje wiolonczelowe Chopina, mianowicie pochodzący z roku 1828 polonez z introdukcją op. 3 i sonata wiolonczelowa op. 65, należąca już do ostatniej doby życia i produkcji mistrza. Polonez, który powstał w ciągu kilku dni pobytu Chopina w gościnie u księcia Antoniego Radziwiłła, kompozytora pierwszej muzyki do Fausta i znanego wiolonczelisty-amatora, nosi na sobie znamiona młodzieńczej duszy i odpowiadającego jej stylu Chopina, pełnego lekkości, gracji i błyskotliwości w partji fortepianowej. Sonata jest za to wyrazem przeobrażania się stylu Chopina w kierunku, zaznaczonym ostatnią balladą i barkarollą, wyrazem oddalania się od ideałów romantycznych i jakby zapowiedzią tego stylu w muzyce komnatowej, który miał przyjść pod koniec wieku XIX-go. Wykonanie obu tych kompozycyj zostało powierzone P. Melanji Sacewiczowej, której doświadczenie na punkcie muzyki komnatowej i przynależność do pierwszego szeregu pianistów krakowskich zeszły się szczęśliwie z młodym, wielce obiecującym talentem wiolonczelowym Józefem Mikulskim, istotnie bezkonkurencyjnym obecnie w naszem mieście wiolonczelistą. Ta bezkonkurencyjność na terenie Krakowa nie stanowi jeszcze europejskiego stopnia kwalifikacyj młodego artysty, któremu na razie brakuje powołanego w całej pełni kierownika do dalszego rozwoju. Należy jednak ufać, że w środowisku odpowiedniem talent p. Mikulskiego nabierze potrzebnych mu wartości do ostatecznego rozkwitnięcia. Partja wiolonczelowa sonaty Chopina, pomimo niewątpliwych, uderzających zalet wykonania (daleko posunięta czystość intonacji i niezawodność techniki) posuwała się po linji zbyt jednostajnej w kierunku dynamiki i ustosunkowania do drugiego instrumentu, ażeby mogła odpowiedzieć wszystkim przesłankom artystycznym dzieła Chopina. Ale napewno nie łatwo usłyszelibyśmy tę sonatę w lepszem wykonaniu, o ile chodzi o siły miejscowe.

P. Karol Klein wypełnił środkową solistyczną część programu, wykonując balladę As-dur, walc cis-moll, kilka etud i barkarollę. Występ laureata ostatniego konkursu pianistów w radju krakowskiem wywołał znaczne zainteresowanie i niemniejsze od niego wrażenie. P. Klein ma wrodzone zdolności techniczne. Coś z łatwości Godowskiego mieści się w jego silnych palcach. Etudy wypadły więc w sposób doskonały. Ale nietylko same etudy zjednały p. Kleinowi słuchaczy, gdyż jego nader sympatyczne odniesienie się do muzyki, niewymuszoność interpretacji ballady i barkarolli, całe wogóle nastawienie jako pianisty — muzyka wywiera najkorzystniejszy oddźwięk.

Na koniec wyborny zespół triowy, złożony z PP. Jana Hoffmana, Ferdynanda Macalika i Stanisława Mikuszewskiego uraczył słuchaczy wykonaniem tria Chopina op. 8. Interpretacja dzieła stała na wysokości zadania.

Osobne słowo podzięki należy się Dyrekcji koncertowej Firmy Władysława Bolońskiego, która na urządzenie tego koncertu odstąpiła salę swoją bezinteresownie i w przejęciu szeregu spraw organizacyjnych przez P. inż. Berkwica przyszła z wydatną pomocą krakowskiemu Komitetowi Dni Chopina. **Z. J.**

Życie gospodarcze.

Zasiłki dla rodzin urzędników zwolnionych dyscyplinarnie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło szereg wątpliwości w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów publicznych.

M. in. ministerstwo wyjaśniło, że władza dyscyplinarna może w orzeczeniu w sprawie wydalenia funkcjonarjusza ze służby przyznać członkom jego rodziny stały zasiłek na utrzymanie. Zasiłek ten nie może przekraczać normalnego zaopatrzenia wdowiego lub sierocego. Zasiłek dla żony względnie dzieci pracownika, zwolnionego w drodze dyscyplinarnej, przyznany może być tylko wtedy, gdy pracownik ten posiadał prawo do zaopatrzenia emerytalnego, pozbawiony zaś został go naskutek orzeczenia dyscyplinarnego. Żona i dzieci funkcjonarjusza, który w chwili zwolnienia nie nabył jeszcze praw emerytalnych, nie mają prawa do pensji wdowiej ani sierocej.

Przesyłki z darami dla ubogich wolne od cła.

Na podstawie okólnika ministra skarbu, nadchodzące z zagranicy **przesyłki z darami dla ubogiej ludności zwolnione zostają od cła oraz odprawy celnej.**

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom ogłoszenie tego okólnika w urzedach gminnych, aby zainteresowani mogli się zaznajomić z jego postanowieniami. Jednocześnie ministerstwo zarządziło, aby **świadectwa ubóstwa adresatów,** niezbędne dla zwolnienia przesyłki od opłat celnych, wydawane były jedynie osobom istotnie zasługującym na ich otrzymanie. W szczególności nie należy wydawać świadectw ubóstwa osobom, które trudnią się handlem używanemi rzeczami, pochodzącemi z przesyłek zagranicznych.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 15 listopada .(PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 listopada. **Dewizy:** Belgja 123.75; Gdańsk 173.33; Holandja 358.20; Londyn 29.75; 29.45; Nowy Jork 8.91; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.97; Praga 26.41; Szwajcarja 171.70; Włochy 45.70; Berlin prywatnie 211.95. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 87—88 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18.25. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25—38.40 — 4% inwestycyjna 97.50 — 5% konwersyjna 42.50—43 — 6% dolarowa 57 — 4% dolarowa 50.75 — 7% stabilizacyjna 55.38—56.38—55.63 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek mocniejsza — dla listów niejednolita.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55.62½—55.37½ — dillonowska 61.75—61.50 — stabilizacyjna 54.87½—54.50 — warszawska 41—40.50 — śląska 42.75—42.62½.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 15 listopada. Paryż 20.37¼; Londyn 17.30; Nowy Jork 5.19¾; Belgja 72.07½; Włochy 26.60½; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.65; Berlin 123.55; Sztokholm 91.50; Oslo 87.75; Kopenhaga 89.45; Sofja 3.75; Praga 15.38; Warszawa 58.15.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 15 b. m. następujące ceny: pszenica dwors. czerwona 27.15—28, biała 26.75—27, targowa stand. 25.25—25.50, żyto dworskie stand. 18—18.50, targowe stand. 17.50—17.75, owies dworski stand. 16—17, targowy stand. 14.50—15.50, zadeszczony 13.50—14.50, kukurudza kraj. 24—25, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 44—46. makuchy rzepakowe 17—17.50, sionecz. 46% białka i tłuszczu 18.25—18.75. soja śrót 46% 28—29, siano słodkie 8—8.50, średnie 7—7.50, koniczyna pastewna 9—10, mak niebieski z workiem 122—128, szary 115—120, kminek holenderski 150—155, otręby żytnie 9.25—9.50. Tendencja nieco słabsza, dowozy lepsze.

TRANSAKCJE Z 10 11. 1932.

45 ton owsa po 14.80, 210 ton — 15.25, 150 ton — 15.30, 210 ton — 15.40, 615 ton — 15.50, 30 ton — 15.75, 345 ton — 16 zł.; powyższe ceny loco st. załad., 75 ton owsa 17.50 loco st. Kraków. Owies dworski niezadeszczony.

300 ton żyta po 15.40, 150 ton — 15.50, 300 ton — 15.60, loco st. załad. 45 ton żyta po 18 zł., 130 ton — 18.50, loco st. Kraków. 30 ton pszenicy 26.— (74 kg.), 45 ton — 28.50 (75 kg.) loco st. załad.

Transakcje z 15 listop:. 20 ton pszenicy po 30.50 (74 kg.) loco st. Kraków.

Przed obniżeniem długów wojennych.

Po załatwieniu sprawy odszkodowań niemieckich przystępuje Europa do rozwiązania problemu długów, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Między jedną a drugą sprawą istnieje ścisła łączność. Zwycięskie mocarstwa zgodziły się w Lozannie na skreślenie reszty odszkodowań niemieckich w nadziei, że Stany Zjednoczone zgodzą się na skreślenie, a przynajmniej wydatne obniżenie długów wojennych państw europejskich.

Obniżenie to nastąpi, ale nim się to stanie, dużo się jeszcze zużyje atramentu i papieru na różnych konferencjach międzynarodowych. — Rząd amerykański będzie się bowiem opierał skreśleniu długów, bo przecież niełatwo załatać dziurę w budżecie, powstałą skutkiem niepłacenia rat przez dłużników. Coprawda te raty i procenty nie uzdrowiłyby skarbu amerykańskiego, ale w każdym razie chodzi o kwoty nie do pogardzenia. Oblicza się, że państwa europejskie mają płacić Stanom Zjedn. **260 miljonów dolarów,** czyli 2.300 miljonów złotych rocznie. Za parę tygodni, w dniu 15 grudnia, miała Wielka Brytanja wpłacić do skarbu amerykańskiego 95 miljonów, a Francja 20 miljonów dolarów. Zamiast pieniędzy otrzymał Waszyngton od obu mocarstw i od innych państw, które też płacić nie mogą, noty z prośbą o zbadanie sprawy długów.

Rząd amerykański nie będzie się mógł od tego uchylić. Dłużnicy operują argumentami bardzo podobnemi do tych, których używali Niemcy i pisma amerykańskie, sprzyjające Niemcom. A więc mówi się, że Europa nie może płacić, że rozwiązanie problemu długów ułatwi przywrócenie zaufania międzynarodowego i przyspieszy powrót dobrej konjunktury gospodarczej. Nie mówi się tylko, że długi są „narzucone", że są „niesprawiedliwym haraczem", jak twierdzili o odszkodowaniach Niemcy. Anglicy i Francuzi są na tyle solidnymi dłużnikami, że swych zobowiązań się nie wypierają.

Prasa europejska jest dobrej myśli. Powszechnie przewiduje się, że Stany Zjednoczone obniżą swe wierzytelności. Zamiast 20, czy więcej nawet miljardów dolarów zgodzą się przyjąć 3—4, może nawet 1 miljard, jak proponują niektórzy ekonomiści, oczywiście zupełnie prywatnie.

Istotnie trudno byłoby Stanom odrzucić prośby dłużników. Wszak Hoover zaproponował w czerwcu 1931 r. moratorjum dla Niemiec wzamian za moratorjum dla państw dłużnych Ameryce, a w ten sposób związał sprawę odszkodowań niemieckich ze sprawą długów. On też zalecał obniżenie a raczej skreślenie odszkodowań niemieckich w Lozannie. Stało się, jak sobie życzył. Teraz musi nastąpić krok dalszy, logiczne następstwo poprzednich: obniżenie długów wojennych.

Hoover mógłby się tylko jednem zasłaniać: oto obiecywał (aż do kampanji wyborczej) państwom europejskim zbadanie sprawy długów, ale **pod warunkiem, że się rozbroją,** że pieniędzy zaoszczędzonych nie będą używać na zbrojenia. Gdyby Hoover i jego następca Roosevelt nadal wywierali nacisk w tym kierunku, gdyby domagali się rozbrojenia, postąpiliby zupełnie słusznie. Ale rozbrojenie zależy od bezpieczeństwa, a do wytworzenia się atmosfery bezpieczeństwa znowu najwięcej przyczynić się mogą Stany, gwarantując obecny stan posiadania w Europie. A więc pod każdym względem klucz sytuacji znajduje się w Waszyngtonie.

Znaczny wzrost zapotrzebowania na wełnę krajową

Obecny kryzys światowy wykazał w jaskrawy sposób **nieracjonalność panującą** na polu **produkcji wełny najszlachetniejszej,** czego dowodem jest że nawet Anglja największy konsument wełny cienkiej, **przechodzi do masowej produkcji wyrobów włókienniczych z wełny grubszej.** Polska nie miała nigdy wielkiego zapotrzebowania wewnętrznego na wysokowartościową cienką wełnę i dlatego też produkcja tej wełny nie jest zbyt wielka i zaważyć nie może na kształtowaniu się cen światowych. Wobec tego musimy zbadać nasz rynek wewnętrzny i dostosować produkcję do jego wymogów, głównie **przez powiększenie hodowli owiec, dających wełnę średnią i grubszą.** W tym celu od szeregu lat starano się utworzyć **centralę skupu wełny** przy współpracy i udziale kapitału czynników zainteresowanych — **rolnictwa i przemysłu włókienniczego.** Kryzys nie pozwolił jednakże na zorganizowanie tej Centrali, wobec czego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, chcąc podtrzymać nasz stan posiadania w owczarstwie, **przelało na Międzynarodowe Targi w Poznaniu obowiązek organizowania jarmarków wełny,** Ze względu na to, że największym konsumentem na wełnę krajową są bezsprzecznie **urzędy państwowe,** ze strony tychże urzędów okazano dużo zrozumienia dla potrzeb hodowców, głównie przez **zwiększenie zapotrzebowania na wełnę krajową, które obecnie wynosi 40 procent obowiązkowej domieszki wełny krajowej przy dostawach.** Prócz tego odnośne Ministerstwa udzielają fabrykantom **zaliczek na zakup wełny,**

Targi poznańskie w pierwszym rzędzie przygotowały się do **lombardowania wełny tych gatunków, na które jest zapotrzebowanie** i postarały się o zakredytowanie przez swego spedytora transportu wełny koleją i na składnicę Jarmarku na okres 3-miesięczny. Rolnik zatem **nie wykładając przy wysyłce wełny ani grosza ma możność wzięcia udziału w Jarmarku,** względnie poza tym okresem utrzymywania wełny na składnicach w Poznaniu i wyzbycia się jej w tym czasie, w którym jest największe zapotrzebowanie. Obecnie zapotrzebowanie na wełnę jest, jak na nasze stosunki bardzo znaczne, gdyż wynosi ponad **1.000.000 kg. wełny Polskiej.** Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzeniem z 1-go bm. rozszerzyło weryfikację zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny przez Międzynarodowe Targi w Poznaniu z dwóch województw zachodnich na cały **obszar Państwa Polskiego.** Również Ministerstwo Komunikacji ze swej strony poparło Jarmarki Wełny przez udzielenie **50 procent zniżki transportowej dla wełny z całej Polski na jesienny Jarmark w Poznaniu.** Następny Jarmark wełny odbędzie się w dniach 6 i 7 grudnia b. r.

Postulaty zjazdu rolniczego.

Centralny zjazd rolniczy, urządzony w niedzielę na zakończenie sanacyjnego „Tygodnia Rolniczego" powziął szereg rezolucyj odnoszących się do zagadnień, w których uczestnikom dozwolono zabrać głos. Zezwolono mianowicie na atakowanie karteli przemysłowych, więc też pierwsza z uchwał jest przeciwko nim skierowana. Żąda ona **„racjonalnego obniżenia cen towarów przemysłu fabrycznego i państwowego,** niezbędnych w produkcji i konsumcji rolniczej, **w szczególności zaś cen związanych przez kartele i monopole".** Dwie dalsze rezolucje wspominają o potrzebie popierania krajowego rolnictwa przez **ustawowe uprzywilejowanie** w dostawach dla przemysłu fabrycznego i państwowego, **surowców krajowych pochodzenia rolniczego,** a więc np. o wymaganie odpowiedniej domieszki wełny krajowej przy dostawach sukna dla wojska i urzędów. Instytucje rządowe i samorządowe winny używać tylko wyrobów z krajowego lnu, konopi i t. d.

Zjazd domaga się również **natychmiastowego wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowych** dla celów napędowych, dalej **obniżenia taryfy przewozowej na kolejach,** poparcia **spółdzielni rolniczych,** większego uwzględniania interesów rolnictwa przy zawieraniu traktatów, wreszcie **reform w ubezpieczeniach społecznych i podatkach.** Zmiany winnyby polegać na nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, **obniżeniu budżetów gminnych, całkowitem umorzeniu podatku majątkowego a zmniejszeniu spadkowego i od darowizn.**

P. min. Ludkiewicz, który po przyjęciu rezolucji zabrał głos, oświadczył, że rozumie ciężkie położenie rolnictwa, „zagadnienie jednak pomocy jest kwestią bardzo skomplikowaną, łączącą się ściśle z całym szeregiem innych zagadnień polityki gospodarczej". Poprostu idzie o kwestję potrzebnych na to funduszów...

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 17 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe 12.30 Transmisje z Warszawy 15.50 Kronika barcerska; 16.00 Transmisje z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie: krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Rzeczy ciekawe", w opracowaniu red. J. Bajsarowicza; 19.30 Transmisje z Warszawy 20.00 Koncert muzyki francuskiej; w przerwie: wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy; 21.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „O tenisie stołowym", pogadanka sportowa red. T. Przybylskiego; 16.30 Płyty i „Silva rerum"; 17.00 Płyty gramofonowe; w przerwie o godzinie 17.25 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. J. Mińskiego; 18.30 „Wśród książek". Omówienie ostatnich wydawnictw; 18.40 Pieśni i arje polskie w wykonaniu p. R. Cyganika (tenor); 19.00 „Dona Marina" feljeton p. T. Parnickiego; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Urzędowy komunikat P. I. M.; 12.35 VII-my koncert szkolny: 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Piosenki Pilar Arcos (płyty); 16.00 „Jak zrobić nowe ze starego"; 16.15 Francuski (kurs średni); 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Co i jak czytać?" — wygłosi prof. H. Mościcki; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych; w przerwie: komunikat Centralnego Biura dla żeglugi rybaków; 17.40 Odczyt aktualny; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; w przerwie: wiadomości bieżące 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego" wygłosi inż. Z. Kobyliński; 19.30 Kwadrans literacki „Kuźnie intelektu"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.05 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.10 Dalszy ciąg koncertu; 21.30 „Nieboska komedja" Krasińskiego cz. II.; 23.00 Urzędowy Komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 12.10 Intermezzo muzyczne; 12.25 Komunikat gospodarczy; 15.50 Intermezzo muzyczne; 19.00 M. Mikuła, Feljeton sportowy; 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty harcerskie; 23.05 Program na dzień następny.

—oo—

Ręka kominternu w rozruchach genewskich.

Bern, (PAT.) Raport opracowany przez władze wojskowe w sprawie zajść 9 listopada w Genewie stwierdza z całą stanowczością, że **rozruchy były starannie przygotowane.** Manifestanci stosowali się do otrzymanych instrukcyj i manewrowali w ten sposób **aby uniemożliwić wojsku wypełnienie rozkazów.** Żołnierze, których otoczono, byli napastowani i **rozbrajani według pewnego ustalonego systemu.** Pierwszy z napastników **wznosił okrzyk,** drugi, znajdujący się z tyłu. **uderzał żołnierza w głowę,** a trzeci **rozbrajał go.** Napastnicy byli zaopatrzeni w **torby z pieprzem,** które rzucali w oczy żołnierzom. Raport podkreśla, że **rozkaz strzelania do tłumu dano dopiero po strzałach, które padły z tłumu do wojska.**

Katastrofalna powódź w Japonji

Londyn, 15 listopada. Z Tokio donoszą: Wedle komunikatu oficjalnego liczba ofiar tajfunu w Japonji wynosi **26 zabitych i 25 rannych.** Pozatem 26 **osób zaginęło.** W następstwie oberwania chmury **stanęły pod wodą olbrzymie połacie kraju.** W Jokohamie zostało **przeszło 100 domów zniszczonych.** Na terenie nawiedzonym powodzią stoi pod wodą przeszło **40 tysięcy domów.**

Po zamknięciu kroniki.

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu“

Na ołtarz **św. Antoniego w Nazarecie:** Władysławowie Słupniccy, Kraków **10 zł.**

Na **obiady S. Samueli:** Zofja Richterówna 20 zł.

———o———

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW Chorągiew Krakowska zawiadamia swych członków iż lokal Związku znajduje się obecnie przy ul. Smoleńsk 1. 18. II. p. tam też przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

DRUGI POPULARNY PORANEK MUZYCZNY pod hasłem „Wiedeń w muzyce“ w wykonaniu orkiestry „Uciechy“ odbędzie się w sali kinoteatru „Uciecha“ w dniu 20 bm. o godz. 11.30 przedpoł. W programie utwory Mozarta, Ryszarda Strausa, Jana Strausa, Schuberta oraz wiedeńska muzyka ludowa.

———:o:———

Z okolic Krakowa.

WYKOLEJENIE PAROWOZU. Dnia 14 bm. na linji kolejowej Muszyna—Krynica wykoleił się parowóz przy pociągu towarowym, skutkiem czego jeden wagon wyskoczył z szyn. Maszynista pociągu towarowego Bratyński poparzony został wodą i parę z kotła.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU. Onegdaj posterunkowy P. P. Jan Walat z Tarnowa w czasie konwojowania pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Woli Rzędzińskiej, chcąc wyskoczyć z pociągu, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał zmiażdżenia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia w toku.

Wymijająca odpowiedź Roosevelta.

Nowy Jork, 15 listopada. Nowy prezydent amerykański Roosevelt przyjął zaproszenie prezydenta Hoovera na konferencję w sprawie międzynarodowych długów wojennych. W telegramie przesłanym Hooverowi Roosevelt zaznacza jednak, że konferencja powinna mieć charakter osobisty i nie godzi się na udział w niej przywódców partji demokratycznej i republikańskiej. Rozmowa powinna mieć raczej znaczenie informacyjne a nie oficjalne, gdyż ostateczna decyzja spoczywa przecież w rękach obecnych władców.

RZĄD ODSYŁA SPRAWĘ DO KONGRESU.

Nowy Jork, 15 listopada. Sekretarz stanu w departamencie skarbu O. Mills oświadczył, że odroczenie rat z tytułu długów wojennych, przypadających na 15 grudnia br. nie może być udzielone przez rząd amerykański, gdyż sprawa ta nie leży w jego kompetencji. Sprawa odroczenia długów może być załatwiona jedynie przez Kongres amerykański.

NOTA BELGJI IDENTYCZNA Z ANGIELSKĄ.

Bruksela, 15 listopada. Ambasador belgijski w Waszyngtonie otrzymał telegraficznie **treść noty rządu belgijskiego w sprawie odroczenia raty grudniowej z tytułu długów wojennych, z poleceniem wręczenia jej rządowi amerykańskiemu.** Jak słychać nota belgijska jest pod względem treści **identyczna** z notą angielską.

———o———

Bank Wypłat Międzynar. sprolongował Niemcom

90 miljonów dolarów.

Berlin, (PAT). Rada administracyjna Banku Wypłat międzynarodowych w Bazylei postanowiła **prolongować przyznany do 5 grudnia dla Niemiec kredyt dyskontowy w wysokości 90 miljonów dolarów na dalsze 3 miesiące,** uzależniając realizację swej decyzji **od wyników prowadzonych w tej sprawie rokowań** z bankami emisyjnemi Ameryki, Francji i Anglji, mającemi również udział w tym kredycie.

Jak będzie zrównoważony budżet francuski.

Paryż. (PAT). Dziś rozdano w parlamencie expose budżetowe na rok 1933. Expose stwierdza, że początkowo deficyt budżetowy na rok 1933 wynosił 12.100.000.000 fr., lecz ustawa w sprawie równowagi budżetowej i w sprawie konwersji rent, uchwalona w 1932 r. **redukuje ten deficyt do 8 miljardów.** Wzmożona kontrola podatku dochodowego i niektóre posunięcia fiskalne dostarczą jeszcze **2.500.000.000.** Również budżet odciąży suma **1.550.000.000 fr.,** przekazanych na realizację planu t. zw. „outillage nationale“ i 2.070.000.000 fr. otrzymanych po utworzeniu kasy emerytur wojennych. Pozostały deficyt w wysokości **2 miljardów fr.** pokryty zostanie przez nowe kompresje, z czego **773.000.000** fr. otrzyma się **dzięki obniżce pensyj urzędniczych,** zaś 595.000.000 fr. **z emerytur wojskowych i uczestników wojny.** Budżet na r. 1933 wyraża się liczbą **47.802.000.000** fr. z nadwyżką dochodów w sumie **22 milj. fr.** Expose ministrów finansów i budżetu podkreśla, że budżet wykazuje bardzo znaczną deflację w porównaniu z budżetem w roku 1932. Całość kompresyj na rok 1933 wyraża się suną 5.327.000.000 fr. tj. 10 proc. budżetu z r. 1932.

———o———

Oficjalne wystąpienie Niemiec

przeciw francuskiemu projektowi.

Berlin, 15 listopada. Dzienniki wieczorowe przynoszą dziś **enuncjację oficjalną,** w której **sfery miarodajne rządu Rzeszy wypowiadają swe stanowisko wobec francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Enuncjacja ta jasno wykazuje do czego Niemcy zmierzają. Rząd niemiecki oświadcza, że **plan francuski nie jest planem rozbrojenia, lecz planem politycznej organizacji Europy,** przybierającym nowe formy starej myśli protokołu genewskiego, a **zmierzającym do utrwalenia terytorjalnego status quo.**

Zdaniem oficjalnych sfer niemieckich plan popełnia dwa zasadnicze błędy, gdyż **łączy postanowienia mające być natychmiast wykonane** z postanowieniami, które wymagają **długiego czasu** do ich wykonania, pozostawiając przytem **sprawę równouprawnienia kwestją otwartą. W ten sposób żądania niemieckie zostałyby odsunięte w niepewną przyszłość.**

Przechodząc do omówienia punktu planu dotyczącego **bezpieczeństwa,** Niemcy zajmują stanowisko, że projektowany system zmierza do **uwiecznienia hegemonji politycznej,** która ugruntowana została przewagą militarną poszczególnych państw lub grup państw. System francuski sojuszów miałby być usankcjonowany przez Ligę Narodów i stałby się wygodnym instrumentem w rękach tych, którzy przy poparciu swoich sojuszników zdołaliby w Lidze Narodów zdobyć zwykłą większość. Dalej podnoszą niemieckie sfery oficjalne **zastrzeżenia co do wojsk kolonjalnych,** które ze względu na niewielką odległość od metropolji mogłaby Francja w przeciągu krótkiego czasu ściągnąć do Europy. Podkreślają, że **cały wogóle plan dostosowany jest do potrzeb i interesów Francji.** Nie daje on innym państwom gwarancji bezpieczeństwa wynikającej z powszechnego rozbrojenia, zmierza do utrwalenia supremacji wojskowej Francji. Brak konkretnych propozycyj w sprawie obniżenia zbrojeń powoduje rozczarowanie Niemiec.

ŻYCZLIWE PRZYJĘCIE W PRASIE ANGIELSKIEJ.

Londyn 15 listopada. Ogłoszony wczoraj francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia **znalazł w prasie angielskiej żywy oddźwięk.** Dzienniki traktują go **bardzo poważnie,** podkreślając, **że jest cennym przyczynkiem do rozwiązania kwestji rozbrojenia.** „Times“ pisze: Zawarte w planie francuskim niektóre punkty wydają się **na pierwszy rzut oka nie do wykonania „jednakże ogólny jego sens nie jest sprzeczny ze stanowiskiem rządu angielskiego.** Nie zawiera on również żadnych postanowień, **któreby mogły być przeszkodą do połączenia go z projektem angielskim i amerykańskim.** Poza tem plan ten powinien zadowolić Niemców w ich żądaniach równouprawnienia. **Jedno należy stwierdzić, że Francji nie brak dobrej woli. Francja jest wprawdzie aż po zęby uzbrojona, jednakże równocześnie aż do szpiku przepojona ideą pokoju.**

„Morning Post“ stwierdza, że plan podporządkowuje sprawie bezpieczeństwa wszystkie inne sprawy. Cały nacisk skierowany jest na zagwarantowanie Europie bezpieczeństwa.

Organ partji pracy **„Daily Herald“** akceptuje plan francuski i wzywa ministra spraw zagranicznych do jak najenergiczniejszego poparcia akcji francuskiej.

NAGŁY ZGON WICEPREZESA P. K. O.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) W nocy zmarł nagle wiceprezes P. K. O. inżynier Józef Mokszyński.

REPRESJE PRZECIW NIESOLIDNEJ FIRMIE.

Warszawa. (PAT). Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę komunikuje: Dyrekcja firmy Haberbusch i Schiele powierzyła pogrzeb ofiar katastrofy z ul. Krechmalnej Zakładowi Pogrzebowemu pod firmą Leon Sawnor przy Placu 3 Krzyży. Firma Leon Sawnor, żerując na nieszczęściu ludzkiem i dążąc do jaknajwiększych zysków, użyła **najgorszych karawanów, zwłoki złożyła do trumien nieodziane i nie poinformowała rodzin o terminie pogrzebu.** Wobec tego komisarz rządu na m. st. Warszawę zażądał natychmiastowego **zerwania umowy** z firmą Leon Sawnor i polecenie urządzenia pogrzebu innej firmie, oraz **zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności karnej firmę Leon Sawnor.**

Morderstwa i samobójstwa.

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) Do Brzuchowic pod Lwowem przybyła młoda para — 22-letni ekspedjent składu tekstylnego we Lwowie **Henigl** i studentka filozofji z Lublina **Werbówna.** Oboje wynajęli wspólny pokój w hotelu, a gdy długi czas nie wychodzili, **wyważono drzwi i znaleziono oboje zastrzelonych.**

Warszawa, 15. 11. (Telef. wł.) Dozorca więzienny w Łucku **Olkiewicz** zastrzelił na cmentarzu niejaką **Wasilkowską-Walasiewiczową, poczem odebrał sobie życie.** Olkiewicz był żonaty ale z Walasiewiczową utrzymywał bliższe stosunki.

———o———

O WCZEŚNIEJSZY TERMIN KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Genewa 15 listopada. Angielski min. spraw zagran. **sir John Simon** prowadzi w Genewie ożywione konferencje z różnymi członkami delegacyj na konferencję rozbrojeniową **w sprawie światowej konferencji gospodarczej.** Jak z kół delegacji angielskiej donoszą, wysiłki ministra angielskiego idą **w kierunku przyspieszenia terminu zwołania konferencji.** Rząd angielski pragnie bowiem, aby planowana konferencja gospodarcza odbyła się **już w styczniu lub lutym.**

PAPEN ROZPOCZYNA PERTRAKTACJE Z PRZYWÓDCAMI PARTJI.

Berlin, 15 listopada. Kanclerz v. Papen rozpoczyna jutro zapowiedziane pertraktacje z przywódcami partyj. Zarząd partji socjalnodemokratycznej odbył dziś posiedzenie, na którem **uchwalono zignorować zaproszenie Papena i nie wysyłać do niego swych delegatów.**

RUMUNJA NIE WEJDZIE NA DROGĘ INFLACJI.

Bukareszt, 15 listopada. Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentarnej odczytał król Karol **mowę tronową,** w której m. in. oświadczył: Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i finansowej kraju rząd poprzedni uprosił pomoc Ligi Narodów. Obecny rząd będzie kontynuował pertraktacje, celem doprowadzenia do osiągnięcia rozwiązania odpowiadającego interesom kraju. **Polityka finansowa będzie się opierała na tak ciężko okupionej stabilizacji waluty.**

WYPADEK AUTOMOBILOWY FRANCUSKIEJ PŁYWACZKI.

Paryż. (PAT). Słynna francuska pływaczka Godard uległa w pobliżu Barcelony **poważnemu wypadkowi automobilowemu.** Godard bawiła na międzynarodowych zawodach w Barcelonie. Wypadek wydarzył się w czasie powrotu. — Słynna rekordzistka odniosła szereg ciężkich obrażeń i prawdopodobnie przez dłuższy czas nie będzie mogła uczestniczyć w zawodach sportowych. Warto zaznaczyć, że jest to drugi już wypadek automobilowy pływaczki francuskiej. Przed dwoma laty Godard również uległa wypadkowi i przez wiele miesięcy nie mogła startować.

———o———

Oran. (PAT). Znana lotniczka Amy Johnson-Mollyson, przybyła tu o **godzinie 19.30,** a o godz. 23.30 odleciała w dalszą drogę do Niamey. Między Londynem a Oranem lotniczka zatrzymała się w Barcelonie dla nabrania benzyny.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 161

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Gen. Hartmann miał trzy drogi — bez wyjścia: albo nakazać szarżę konnicy na baterję, wsparta postępującym z tyłu atakiem piechoty, co było beznadziejne, skoro za armatami mieli „czerwoni" gotową do boju piechotę i konnicę, niezdziesiątkowana przez działa, — albo ustąpić z pola strzałów na boki, coby równało się zupełnemu rozsypaniu się armji i wytraceniu jej cześciami, — lub wreszcie nakazać odwrót pod gradem kul armatnich za rzekę, coby część znaczna piechoty poprostu wytopiło.

Figla nielada staremu żołnierzowi uplanował jego młody uczeń.

Generał wybrał drogę, która mogła rozmiary klęski zmniejszyć, a przynajmniej uczynić ją honorową. Nakazał więc szarżę na ogniem ziejącą baterję. Bez względu na straty podejdzie pod sam darniowy okop i zmusi nieprzyjacielską piechotę, która otworzyła rotowy ogień, do wystąpienia z walką wręcz na przedpole, w obronie zagrożonych armat, by tem samem nie mogły razić swoich. W międzyczasie polecił oczyścić most dla odwrotu, a własną baterję ustawić na brzegu przeciwnym, by w ostatecznej chwili osłaniać mogła niedobitków przed zbyt morderczym pościgiem.

Spełniły się jego przewidywania. Sprowokowana piechota „czerwonych" wystąpiła z kontratakiem na bagnety. Na całej linji zawrzał zaciekły bój o każdą piędź ziemi. Bataljon gen. Hartmanna, zagrożony klęską, więc i kompromitacją w oczach księcia-wodza, chciał męstwem obronić bodaj swój honor i zyskać rehabilitację. Bili się istotnie, jak lwy osaczone. Zapominali w swym bojowym szale, że to tylko — manewry! Kluli „czerwonych" i ranili naprawdę! Zanosiło się na krwawe żniwo.

Była chwila, że „czerwoni", tak bliscy zwycięstwa, zachwiali się nawet.

Lecz w tej chwili i w księcia wstąpił duch bojowy. Ujrzał się wodzem armji, walczącej o triumf lub zgon. Wypieki miał na bladych licach, a w oczach krwawą mgłę. Łomotały mu skronie, dyszała ciężko pierś! Nadludzkim głosem, co rwał się przez pasmo kaszlu, rzucał raz po raz rozkazy. Błyskawicą swej szabli wskazywał na most.

— Naprzód! wiara! — krzyczał w zapale. — Allons! En avant!

Niemiecka komenda mieszała się z francuską. Habsburga zwyciężył Bonaparte. Korsykańska krew zawrzała pod białym mundurem. Gromowładne czoło „Małego Kaprala" wyjrzało z pod gęstwy jasnych włosów.

Z konia zeskoczył, ujrzawszy zachwianie się swoich. Nie słysząc przestróg sztabowców, z nagą szablą stanął w pierwszym szeregu. Płazem ciął w rękę przeciwnika, który w jego oczach wyrywał chorążemu sztandar, i sam w dłoń swoją go chwycił. Nadludzka moc ducha wsparła słabe ciało. Z sztandarem na ramieniu a szablą wzniesioną w prawicy porwał znów „czerwonych" do ataku.

— Za mną! za mną! — nawoływał. — En avant!

— Es lebe der Herzog! — huknęli jego żołnierze.

— Hoch! hoch! hurra! — odkrzyknęli hartmannowcy, ustępując w tył parci przed brawurą księcia. Jakżeż bić się mieli przeciw takiemu wodzowi? Gdyby nie rozkaz wyraźny, gdyby nie ciężka, służbą wyznaczona rola, wszyscyby teraz jak jeden przeszli na stronę zwycięzcy.

Zapał był powszechny.

Dawidowski, który z 4-tą kompanją walczył po stronie „czerwonych", w zamieszaniu bitewnem znalazł się tuż przy księciu. Szedł za nim, jak we śnie jakby po wielkiej epopei Ojca pisać miał swoim bagnetem epos jego Syna! Czyny mu śniły się szalone, bohaterstwa nadludzkie...

A gdy burza okrzyków zerwała się wokół niego, dał się jej porwać w zachwycie. Nie słyszał, co krzyczeli. Na usta jego rwały się okrzyki „epiczne". Jakgdyby się rzeczywistość dziś zamieniła z marzeniem.

— Vive l'Empereur! Vive Napoléon Deux! — wołał w uniesieniu, wkraczając na most za swym wodzem.

— En avant! — zakrzyknął znów książę, pobladły, w dreszczach cały, jakby przeżywał ekstazę.

— Pod Arcole! Za Małym Kaprałem! — egzaltował się Dawidowski.

Zabielały przed nimi w ogrodach małe domki wioski Breitensee, ku którym cofał się w rozsypce Hartmannowy bataljon.

— Pod Arcole! — powtórzył jeszcze zapaleniec.

Posłyszał krzyk ten książe. Zachwiał się i oparł o sztandar, jakby nagle z sił wszystkich opadły.

— Non, non! — wskazał przed siebie drżącym końcem szabli. — C'était une bataille à gagner! Voilà! C'est Ostrolenka!

— Vive le roi de Pologne! — odkrzyknął na to Dawidowski, roztrzęsiony, pijany uniesieniem, ze strumieniami łez na bladej twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. F. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.